DZIENNIK NARODOWY

* * *

NA ZAKOŃCZENIE WIZYTY min. Spraw Zagranicznych Rumunji p. Gafencu w Belgradzie, wydany został komunikat urzędowy, wyjątkowo obszerny i dokładny. Rozmowy ministrów rumuńskiego i jugosłowiańskiego musiały być bardzo wyczerpujące, jeżeli na ich zakończenie można było stwierdzić, iż oba państwa zamierzają bronić integralności swych terytorjów, mają zamiar prowadzić politykę pojednawczą w stosunku do państw naddunajskich i bałkańskich, utrzymują przymierze i prowadzić będą wspólną politykę zagraniczną; że zdecydowały się wreszcie zbudować autostradę, biegnącą od Adrjatyku do Morza Czarnego.

Jak na jedną wizytę oficjalną, rezultat to zaiste wcale, wcale obfity.

Tak obfity, iż wywołało to nawet np. w Londynie bardzo znamienne komentarze, o których donosiliśmy wczoraj. Nasz korespondent londyński (R.) donosi, iż celem wizyty rumuńskiego ministra Spraw Zagranicznych było utworzenie nanowo wspólnego frontu Rumunji z Jugosławją, aby oprzeć się terytorjalnym żądaniom wę ierskim.

Jak się zdaje, front ten istotnie utworzono. Między wierszami komunikatu urzędowego wyczytać to można bardzo wyraźnie.

Jednocześnie nadchodzi z Rumunji wiadomość o rekonstrukcji gabinetu rumuńskiego. W nowym gabinecie rumuńskim Transylwanja (Siedmiogród) reprezentowana jest aż przez sześciu ministrów!

W ten sposób na mapie politycznej Europy pojawia się jakby nowy twór: Mała Ententa, od której odpadła srodze przez los poturbowana Czechosłowacja, Mała Ententa jugosłowiańsko-rumuńska, która już teraz przygotowuje się do obrony zagrożonych swych terytorjów.

Nie ulega wątpliwości, iż integralności terytorjalnej obu tych państw zagraża przedewszystkiem nowo upieczony dynamizm węgierski; nie ulega również wątpliwości, iż dynamizm ten w stosunku do Rumunji kieruje się przedewszystkiem w stronę — Siedmiogrodu...

Czy w tych warunkach można naprawdę mówić o porozumieniu węgiersko-rumuńskiem, rzecz to conajmniej wątpliwa, choć lansowana przez niektóre ośrodki polityczne. Nawet podpisanie jakiegoś węgiersko-rumuńskiego porozumienia mniejszościowego nie rusza — naszem zdaniem — całej sprawy z zasadniczego punktu i bynajmniej nie oznacza istotnego i prawdziwego zbliżenia. (n.)

W OBLICZU WOJNY GOSPODARCZEJ

Wspólny interes Polski i mocarstw zachodnich

(Patrz artykuł wstępny na str. 3-ej)

Wybuch w Rembertowie

Trzej zabici kilku rannych

W dniu 3 b. m. w wytwórni amunicji w Rembertowie przy nabijaniu amunicji nastąpił wybuch, który pociągnął za sobą ofiary w ludziach, a mianowicie: trzech zabitych i kilku rannych.

Przyczyny wybuchu są badane przez komisję fachową i władze śledcze.

— Autobus, którym jechało do Langewiesen (w Niemczech) 13-tu pasażerów, zarzucił z powodu gołoledzi i stoczył się z nasypu szosy. 5 pasażerów poniosło śmierć, a 5 jest ciężko, 3 zaś lekko rannych.

Manifestacja

Wicepremjer Kwiatkowski jest dobrej myśli

Półtorej godziny zaledwie trwało wczorajsze posiedzenie komisji budżetowej Sejmu.

Budżet ministerstwa Spraw Wojskowych uchwalony został przez komisję bez dyskusji, **w atmosferze uznania i manifestacji na rzecz armji.** Referował budżet M. S. Wojsk. poseł ozonowy, płk. **Pikusa.** W przemówieniu p. referenta zabrzmiały oczywiście znowu znane u nas i u obcych totalne melodje o „jednolitej organizacji, jednolitem kierownictwie i jednolicie kierowanej woli" narodu.

Żałować wypada, że w komisji budżetowej nie zasiadają posłowie niezależni, którzy właśnie w takim momencie, przy dyskusji nad budżetem **armji, stanowiącej własność i ukochanie całego narodu,** mogliby referentowi, głoszącemu hasła ozonowe, przerwać bodaj okrzykiem:

— Znamy to wszystko, znamy. Prosimy do rzeczy.

Poseł płk. Pikusa nie napotkał na żadną przeszkodę i pofolgował sobie na rzecz agitacji ozonowej, jakkolwiek **budżet wojska całkowicie nie nadaje się do propagandy monopartyjnictwa.**

Z zadowoleniem natomiast przychodzi nam zanotować, że referent przyznał, iż „gdy chodzi o żywotne interesy narodu i państwa, to **wszyscy Polacy bez różnicy przekonań politycznych** wykazują już dzisiaj, przed dokonaniem ostatecznego zjednoczenia, jednolitą postawę i jednaką gotowość do ponoszenia **wysiłków** i ofiar".

„Ostateczne zjednoczenie"? Owszem, ale nie według monopartyjnej recepty „führerji" ozonowej. A pozatem społeczeństwo może być zadowolone z tego powodu, że jego pełna gotowość do ofiar na rzecz armji i **obrony** państwa jest uznawana i **oceniana.**

Po referacie zabrał głos minister Spraw Wojskowych, **gen. Kasprzycki.** P. minister przemówił krótko, podkreślając **koordynację wysiłków** na rzecz przygotowania obrony państwa i stworzenia przemysłu wojennego. W przemówieniu p. ministra Spraw Wojskowych **nie było żadnych momentów politycznych.** I słusznie. Armja stoi poza polityką.

Z przemówienia p. ministra Kasprzyckiego dowiedzieliśmy się **że oczekiwane są „pewne wpływy nadzwyczajne",** które będą obrócone na rzecz budżetu M. S. Wojsk. i na pokrycie **wydatków** „stałych, wegetacyjnych armji". P. minister dodał też, **że przy realizacji planu inwestycyjnego obrócone będą poważne środki** na „materjalne zapotrzebowanie naszego dozbrojenia".

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Bomby w sercu Anglji

na stacjach kolei podziemnej

LONDYN. 3.2. Teroryści irlandzcy dali się dzisiaj w Londynie poważnie we znaki. **W samem śródmieściu, w najbliższej okolicy słynnego Picadilly wybuchły dziś rano bomby na dwóch stacjach kolei podziemnej.**

Minister spraw wewnętrznych, sir Samuel Hoare udzielił Izbie Gmin następującego wyjaśnienia:

„Dziś o godz. 6-ej nad ranem wydarzyły się **poważne wybuchy** na stacjach kolei podziemnej w Londynie: Tottenham Court Road i Leicester Square. **Niestety, dwie osoby zostały przytem poważnie zranione i szkody są znaczne. Obie eksplozje są niewątpliwie wywołane przez** bomby zegarowe, które pozostawione zostały w przechowalniach bagażowych obu stacyj na noc. Śledztwo jest prowadzone bardzo usilnie."

W obu przypadkach bomby ukryte były w walizkach pozostawionych na przechowanie. Ruch na kolei podziemnej nie został wskutek tych wybuchów wstrzymany. Przechowalnie i kasy biletowe zostały zniszczone. Na stacji Tottenham Court Road poważnie ranieni są kierownik przechowalni i kierownik kasy biletowej. Ponadto na stacji Leicester Square jest również trzech lekko rannych.

Wybuch wywołał w Londynie b. wielkie wrażenie, tembardziej, że dokonany był w samem sercu Londynu, gdzie koncentruje się największy ruch.

Policja wyraża przypuszczenie, że zamachów tych dokonali członkowie irlandzkiej armji republikańskiej.

Plan emigracji Żydów

Niemcy nie zawarły żadnego układu

BERLIN, 2.2. Rozmowy informacyjne prowadzone przez delegata komitetu eviańskiego p. Rublee z przedstawicielem rządu niemieckiego dr. Wohltatem zostały wczoraj zakończone. Miały one na celu uzgodnienie poglądów obu stron oraz przyszłej akcji komitetu eviańskiego wobec rządu niemieckiego. **Nie zawarto żadnego układu i zawarcie układu nie jest narazie przewidziane.**

Pan Rublee zawiózł tylko do Londynu memorjał na piśmie, zaaprobowany przez rząd niemiecki, który precyzuje rezultat przeprowadzonych rozmów. Memorjał ten p. Rublee przedstawi prezesowi komitetu niesienia pomocy uchodźcom lordowi Wintertonowi.

Utrzymany w formie ogólnikowej komunikat dr. Rublee zawiera jedno tylko charakterystyczne zdanie, stwierdzające, iż **„Komitet Eviański zajmie się opracowaniem planu emigracji osób, które zmuszone będą opuścić Niemcy, bądź to ze względów politycznych lub religijnych, bądź też ze względu na swe pochodzenie rasowe".**

Czego potrzebuje Armja

Przemówienie min. spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki wygłosił przemówienie, w którem m. in. oświadczył:

„Dziś po raz pierwszy mam zaszczyt przed nowym składem komisji reprezentować interesy prac wojskowych. Uważałem za swój obowiązek i wewnętrzny nakaz dać jak najpełniejszy obraz prac naszych. Niestety, Ministerstwo Spraw Wojskowych, ja jako minister, jestem w położeniu bardziej kłopotliwem, niż moi Koledzy, ze względów zrozumiałych, uznanych już poprzednio przez nasze ciało ustawodawcze. Tego pełnego obrazu, przeglądu naszych prac i zamiarów szczegółowych, przeglądu cyfr, nie jestem w stanie przedstawić także ze względu na to, że znajdujemy się w toku historycznych, kapitalnej wagi, wypadków i żyjemy w regjonie Europy, gdzie istnieją zupełnie inne zasady budżetowania, a Polska nie może postawić siebie w położeniu niepomyślnem.

Mimo to, poważny surogat przygotowałem przez próbę bezpośredniego kontaktu członków ciał parlamentarnych z pracami przemysłu wojennego. Konieczność zachowania pewnej tajemnicy wojskowej w opracowaniu budżetu niczem nie komplikuje, ani nie tamuje zasady kontroli, która oddawna u nas jest obowiązkowa i która nawet na terenie mego resortu jest wykonywana podwójnie: przez własną kontrolę korpusu kontrolerów oraz przez N.I.K., która w formie bardzo skrupulatnej prowadzi swe prace.

Organa prezesa gen. Krzemieńskiego bardzo czynnie w swoim zakresie pracują, docierając do najdrobniejszych szczegółów naszej gospodarki.

Główną podstawą pracy Min. Spr. Wojskowych w naszych warunkach państwa, które odbudowuje się od niedawna i rozporządza dość skromnemi środkami finansowemi, musi być planowość i koordynacja nietylko w zakresie przygotowania pokojowego armji i administrowania zasobami, ale o wiele szerzej pomyślana. Tę planowość organizowania narodu i państwa do cięższych zadań wojennych, które przed nami stanąć mogą, rozpoczął na samym wstępie naszego życia państwowego Marszałek Józef Piłsudski, wykreślając kierunek, który my dalej uporczywie realizujemy. Wychowanie społeczeństwa postępuje w tym duchu, a wyniki tego zaczynamy coraz więcej rozumieć i widzieć. Wytrwałym wysiłkiem Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego-Rydza osiągamy wreszcie ten poziom równowagi polityczno-psychicznej, który jest niezbędną podstawą dalszej pomyślnej rozbudowy mocy i znaczenia Rzeczypospolitej.

Zbliżyliśmy się w ten sposób znacznie do celu, jaki musimy osiągnąć pod względem przygotowania gospodarczego. Dotychczasowy nasz wysiłek, trzeba to powiedzieć, był skromny i bardzo ostrożnie dozowany. Od pewnego czasu jednak widzimy napływ coraz poważniejszych środków z poza budżetu M. S. Wojsk., mobilizowanych dzięki wysiłkom Naczelnego Wodza oraz akcji Min. Skarbu, jak nie mniej tych środków, które społeczeństwo nam daje. Wódz Naczelny musi i nadal nalegać na coraz mocniejsze dozowanie tych wysiłków.

Polska musi teraz wejść w fazę jeszcze większych siłków. Jak je rozwinąć, to jest rzeczą ciał ustawodawczych. Ja w tej chwili, mówiąc pro domo sua, oświadczam, że postawiliśmy przemysł wojenny już na tak szerokiej podstawie, iż jesteśmy zdolni skonsumować znacznie większe środki, aniżeli dotychczas. Ta szersza podstawa pozwala nam na szybsze i silniejsze realizowanie naszego programu dozbrojenia. Koordynacja, o której tu była mowa, musi polegać na tem, że nietylko ten resort, ale i wszystkie inne dziedziny muszą coraz więcej w swej organizacji pracy zwracać uwagę na konieczność obrony państwa. Przed chwilą słyszeliśmy, że zostało to zrealizowane w dwóch działach: w dziedzinie surowców i aprowizacji.

Wychowanie społeczeństwa, o którem również była mowa, pozwala nam mieć nadzieję — każdy z nas jest tu optymistą — że koordynacja taka jest przyjmowana przez społeczeństwo z całkowitem zrozumieniem. Efekt tej koordynacji musi coraz bardziej się ujawniać i bezwątpienia coraz więcej musi ciążyć na obywatelach. Jestem przekonany, że do tego obowiązku, jaki stoi przed obywatelem polskim, odnosić się on będzie zawsze z dużym entuzjazmem.

(Dokończenie na str. 2-ej)

„Białe Tygodnie" firm: Żyrardów, K. Scheibler i L. Grohman w firmie „BŁAWATY" Teodora Łączyńskiego w Piotrkowie, ul. Słowackiego 7.

Wolność wyższa od pieniędzy

Co mówi Kościół o polityce III-ej Rzeszy

W przemówieniu w Reichstagu w dn. 30 z. m. kanclerz Hitler nie pominął stosunku państwa narodowo-socjalistycznego do Kościołów chrześcijańskich, t.j. katolickiego i protestanckiego, stawiając jednocześnie im szereg zarzutów i twierdząc, że ustrój nazistowski nie prowadzi polityki antyreligijnej.

Na ten temat pisze „Katolicka Agencja Prasowa":

„Dyskusja na temat stosunku reżimu nazistowskiego do Kościoła ma szanse bardzo nierówne, gdyż kanclerzowi i jego współpracownikom wolno stawiać wszelkie zarzuty, gdy tymczasem druga strona, t.j. Kościół w Trzeciej Rzeszy, nie może na nie odpowiadać, gdyż ma usta zakneblowane. Katolicy nie mają swej prasy, a listy pasterskie biskupów, oświetlające stosunek władz do Kościoła z reguły są konfiskowane. W tych warunkach zatem wszelkie fakty i dokumenty, ilustrujące prześladowanie Kościoła w Trzeciej Rzeszy mogą się tylko ukazywać na łamach prasy zagranicą.

Twierdzeniu kanclerza Trzeciej Rzeszy, że „ustrój narodowo - socjalistyczny nie prowadzi polityki antyreligijnej" przeczą same zarządzenia oficjalne władz, które zlikwidowały tysiące świetnie postawionych szkół katolickich i uniwersytet katolicki w Innsbrucku, z nauki religji uczyniły przedmiot nieobowiązkowy, zarządzenia, usuwające ze szpitali siostry zakonne, konfiskaty mienia kościelnego, rozwiązanie organizacyj katolickich, stowarzyszeń Akcji Katolickiej itp. A więzienie kapłanów i świeckich katolików, którzy stają w obronie Kościoła? A inscenizowane sztuczne procesy o „obrazę moralności", które zakończyły się fiaskiem i kompromitacją władz? Czyż to wszystko dowodzi lojalnego stosunku reżimu do religji?

„Kanclerz powołał się na to, że państwo wypłaca dalej dotację pieniężną Kościołowi, gdy w niektórych demokratycznych państwach, jak we Francji i w Ameryce, Kościół takich dotacyj nie otrzymuje. Tak, ale dotacje wypłaca nie partja nazi, lecz idą one ze skarbu państwa, na co składają się podatnicy katoliccy. We Francji i w Ameryce same społeczeństwo katolickie bezpośrednio wypłaca te dotacje, utrzymując kościoły i tysiące kwitnących szkół katolickich, a państwo pozostawia całkowitą wolność pracy pasterskiej i misyjnej Kościołowi. A tej wolności nie okupi się żadnemi pieniędzmi."

x

Według informacyj z Rzymu, urzędowy organ Watykanu „Osservatore Romano" odpowiada na tę część przemówienia, w której kanclerz Hitler mówił o sprawach religijnych:

Organ watykański zarzuca na wstępie fałsz słowom kanclerza, iż Stolica Apostolska „wciąż mówi o rzekomem prześladowaniu katolicyzmu w Niemczech, pomijając milczeniem istotne prześladowania w Z.S.R.R. i w czerwonej Hiszpanji".

Kościół w istocie potępiał wielokrotnie komunizm oraz występował przeciwko barbarzyńskiemu prześladowaniu wiary w Rosji i Hiszpanji. Wyjaśniwszy następnie, iż prześladowanie i walka z Kościołem i religją nie polega jedynie na zadawaniu udręczeń fizycznych — „Osservatore Romano" cytuje na dwóch szpaltach kilkadziesiąt faktów, które demaskują metody stosowane przez reżim narodowo - socjalistyczny wbrew dobrowolnie przyjętym zobowiązaniom wobec duchowieństwa i organizacyj katolickich.

Metody takie — wyjaśnia organ watykański — uniemożliwiają księżom jakąkolwiek działalność duszpasterską, poza murami świątyń, a gdy gorliwi kapłani starają się zgodnie z duchem konkordatu prowadzić szerszą pracę, narażają się często na prześladowania fizyczne. Prześladowaniami fizycznemi dotknięci zostali nawet niektórzy biskupi, jak kard. Innitzer, arcybiskup graf von Gallen oraz biskup Stanisław Sproll.

Nawiązując do słów Hitlera, iż Rzesza gotowa jest do przeprowadzenia kompletnego rozdziału kościoła od państwa, na wzór Anglji i Francji, lub U.S.A. — „Osservatore Romano" kończy w następujących słowach: **byłoby rzeczą ciekawą dowiedzieć się, czy mówiąc o takim rozdziale mówca zamierzałby dać te same swobody Kościołowi, jakie przysługują mu w rzeczonych demokracjach;** tę wolność słowa, prasy, kultu, nauczania, obrony, zrzeszeń, te wolności, których ostatnie ślady zacierają się już bodaj w III Rzeszy.

Rejestracja firm

Wymiar sprawiedliwości w życiu gospodarczem

Senacka komisja budżetowa rozpatrywała wczoraj budżet Sprawiedliwości; w dyskusji zebrał między innymi sen. **Barcikowski,** który powiedział:

Po zniesieniu świadectw przemysłowych rejestracja firm będzie jeszcze bardziej utrudniona, gdyż tylko wysokość obrotu będzie stanowiła o tem, czy dana firma ma się zarejestrować, czy nie. Otóż wysokość obrotu firmy otrzymują Wydziały Rejestracji od urzędów skarbowych, po dokonaniu wymiaru podatku obrotowego. Jak ministerstwo Sprawiedliwości zamierza uchwycić te wszystkie przedsiębiorstwa, które według kodeksu handlowego i obowiązujących ustaw obowiązane są do rejestracji.

Jak wygląda prowadzenie przez ministerstwo Sprawiedliwości rejestru w zakresie bankructw złośliwych i podstępnych. Opóźnienie rejestracji może doprowadzić do tego, że jednostki, które brały udział w takiem bankructwie będą mogły się przemycać i w dalszym ciągu prowadzić przedsiębiorstwo.

Całe życie gospodarcze przywiązuje wielką wagę do szybkiego wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza w sprawach dotyczących tranzakcyj handlowych i przemysłowych. Tu znów mamy ten smutny stan, że środki, któremi dysponuje minister, są zupełnie niewystarczające i usprawnienie wymiaru sprawiedliwości w tej dziedzinie nie nadąża za powiększeniem obrotów gospodarczych w kraju.

Czego potrzebuje Armja

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Jeszcze jedną sprawę pragnę podkreślić, to jest wartość wewnętrzną naszych oddziałów. Ta wartość oddziałów została stwierdzona w chwilach ciężkich. Zarówno przed sprawą litewską, jak i przed śląską, można było skonstatować, że mimo wielkich trudności, przed jakiemi oddziały stanęły, nie było ani chwili, czy to jakiejś niewiary, czy choćby osłabienia zapału.

Drugim takim objawem jest sprawa lotnictwa, którego praca wobec postępów technicznych staje się coraz cięższa. Uważam za konieczne tu, wobec reprezentantów naszego narodu, podkreślić entuzjazm, zapał i ofiarność, jakie znamionują prace naszych lotników, oraz dać tem satysfakcję kolegom, z których niejeden ten swój zapał przypłacił życiem.

Budżet nasz, który jest na poziomie zeszłorocznym, nie wystarcza na wydatki stałe, wegetacyjne armji. Musiałem zatrzymać się na tem ze względów czysto formalno-prawnych, uzyskałem jednak zapewnienie, że zostanie wniesiona do ciał ustawodawczych propozycja, aby w ustawie skarbowej znalazł się paragraf, w którym rząd uzyska pełnomocnictwo przesunięcia pewnych wpływów nadzwyczajnych, któreby się ukazały, na rzecz budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych. Dalej, przy realizacji naszego planu inwestycyjnego, poważniejsze środki na materjalne zapotrzebowanie naszego dozbrojenia i prac przemysłu wojennego będą uzyskane na tamtym terenie. Proszę Wysoką Komisję, ażeby w ramach tych dwóch, nie powiem zastrzeżeń, ale w tych dwóch postulatach przyjęła budżet w rozmiarach przedłożenia rządowego".

Układ handlowy z gen. Franco

Wyjazd delegacji polskiej

Zgodnie z zapowiedzią, radca ekonomiczny M.S.Z. dyr. Wszelaki, udał się do Hiszpanji, aby przeprowadzić z rządem gen. Franco, rokowania gospodarcze.

Wraz z radcą Wszelakim wyjechali do Hiszpanji: radca Pańczyk z Min. Przemysłu i Handlu, radca Wiczkowski z Min. Rolnictwa oraz dyrektor „Zahanu" — p. Zarębski.

W miarę postępu rokowań udać się ma do Hiszpanji prezes „Zahanu", p. Wencel. W chwili obecnej nie jest jeszcze ustalone, czy rokowania toczyć się będą w Burgos, czy w Barcelonie.

Polsko-hiszpańskie rokowania gospodarcze dotyczyć mają całokształtu obrotu towarowego, oraz rozrachunku towarowego.

Za bojkot wyborów

Skazanie sekretarza Z. Z. Z.

Sąd Okręgowy w Częstochowie zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego, skazujący sekretarza ZZZ. (grupa Moraczewskiego) Władysława Głuchowskiego na 2 tygodnie aresztu za nawoływanie do zbojkotowania wyborów do Sejmu. (s.)

Tłum pobił premjera Spaaka

Burza w belgijskiej Izbie Deputowanych

BRUKSELA. 2.2. **Premjer Spaak został w czwartek wieczorem napadnięty w pobliżu swego mieszkania i zraniony w czoło.**

Szczegóły napadu są następujące:

Spaak, który pracował dziś wieczorem w swym gabinecie ministerjalnym, otrzymał telefoniczną wiadomość, że dom jego otoczony jest przez demonstrantów. Premjer natychmiast udał się samochodem do domu.

W pobliżu mieszkania samochód jego został otoczony przez tłum, z którego kilkanaście osób rzuciło się na premjera, zdarło mu kapelusz i zadało mu szereg uderzeń pięściami w twarz. Rana w czoło, odniesiona przez Spaaka nie jest ciężka.

Natychmiast po napadzie przeprowadził premjer w swem mieszkaniu rozmowę z przewodniczącymi obydwu antyflamandzkich związków kombatanckich, którzy żądali, aby złożył urząd premjera.

Spak odpowiedział, iż nie zamierza podać się do dymisji i za swoją działalność odpowiedzialny jest jedynie przed królem i parlamentem.

BRUKSELA. 3.2. W związku z pobiciem premjera Spaaka, zatrzymano kilka osób, m. in. b. kombatant hr. de Lalaing, u którego w chwili napadu na premjera znaleziono w ręku kamień.

Ponadto zatrzymano jednego z demonstrantów, który parokrotnie uderzył premjera parasolem. Obaj zostali przesłuchani przez prokuratora królewskiego.

W kilku słowach

— **Dyrektor dep. politycznego łotewskiego MSZ. Stegmanis, mianowany został sekretarzem generalnym MSZ. Poprzedni sekretarz generalny Tepfer, mianowany został posłem w Helsinkach.**

— **W czwartek odbyła się w Wiedniu uroczystość założenia towarzystwa niemiecko-japońskiego na południowo-wschodnich ziemiach Rzeszy.**

W kierunku granicy Francji

Walki na froncie katalońskim

BARCELONA, 3.2. Urzędowy komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco głosi, iż **wojska te na froncie katalońskim posunęły się przeciętnie o dalsze 7 km. naprzód.** zajmując m. Berga i kilka wzgórz. Ogółem w ciągu dnia wczorajszego wojska gen. Franco wzięły do niewoli 3.280 jeńców. Jednocześnie trwa natarcie wojsk gen. Franco w prowincji Estramadura.

Po zajęciu m. Berga **wojska gen. Franco nadal nacierają w kierunku północnym i znajdują się w odległości 30 km. linji powietrznej od m. Puigcerda. Zajęcie tego miasta będzie oznaczało odcięcie 60-tysięcznej armji republikańskiej,** znajdującej się obecnie pomiędzy granicami Andorry i Francji, a dzisiejszą linją frontu.

Potwierdza się wiadomość o zajęciu przez wojska gen. Franco m. Vich, gdzie zdobyto wiele materjału wojennego, m. in. fabrykę lotniczą i 3 fabryki amunicji z przepełnionemi składami. W fabryce lotniczej znaleziono 18 niemal zupełnie wykończonych samolotów oraz 69 motorów lotniczych.

PARYŻ, 3.2. **Wojska republikańskie rozpoczęły ewakuację miast Peo de Urgel i Puigcerda celem uniknięcia okrążenia i wycofują się w kierunku m. Ripoll.**

Transporty ludzi i obrazów

Nieoficjalny delegat Francji do gen. Franco

PARYŻ, 3.2. Dziś rano przybył do Tarbes pociąg z 1500 uchodźcami katalońskimi, przeważnie starcami, kobietami i dziećmi. Uchodźcy skierowani zostali częściowo do Dax, częściowo zaś do Mont de Marsan.

Wśród uchodźców hiszpańskich, którzy przybyli nad granicę francuską, znajduje się personel zarządu oraz wszyscy robotnicy hiszpańskiej wytwórni (Halisaga) z Barcelony,która ostatnio przeniesiona została z Barcelony do Olot, skąd obecnie, wobec postępów wojsk powstańczych, ewakuowana została nad granicę francuską.

W pobliżu granicy francuskiej znajduje się **transport, składający się z kilkunastu samochodów ciężarowych, naładowanych obrazami starych mistrzów hiszpańskich i innych oraz przedmiotami ze złota i srebra, przedstawiającemi olbrzymią wartość artystyczną.** Nad transportem tym czuwa silna eskorta wojskowa.

Obrazy te i przedmioty pochodzą z muzeów barcelońskich. Do Perpignan przybyli Jaujard, zastępca dyrektora muzeów w Louvre oraz Maclaren, dyrektor muzeów londyńskich, którzy czuwać będą nad przewiezieniem tych skarbów sztuki do Francji.

Po zakończeniu wojny wszystkie te przedmioty odesłane zostaną do Hiszpanji.

B. minister Leon Berard wczoraj wieczorem udał się ekspresem do Hendaye. Nie zaprzeczył on ani nie potwierdził pogłosek, jakie rozeszły się wczoraj popołudniu w kołach politycznych, iż **powierzono mu rzekomo misję półoficjalną w Hiszpanji znajdującej się pod władzą gen. Franco.**

W pewnych kołach politycznych zapewniają, iż wkrótce uda się do Burgos kardynał Baudrillart.

Komentując te wiedomości „Excelsior" pisze: Berard udaje się do Hiszpanji, aby omówić z gen. Franco wszystkie możliwości nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Burgos a Paryżem. „Le Matin" jest zdania, iż **tematem pierwszych rozmów francusko-hiszpańskich będzie prawdopodobnie sprawa uchodźców.**

Rewizyta francuska

na dworze króla Anglji

LONDYN. 3.2. Ogłoszono komunikat dworu królewskiego, iż **prezydent Francji Lebrun z małżonką złoży wizytę w Londynie w ciągu marca.** Prezydent z małżonką będzie podejmowany przez angielską parę królewską, zaś 22-go marca odbędzie się na cześć gości francuskich przedstawienie galowe w królewskiej operze Covent Garden.

Manifestacja

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Krótką deklarację o gotowości ponoszenia ofiar na rzecz armji i obrony państwa złożył poseł żydowski **Sommerstein,** poczem przewodniczący, wicemarszałek **Surzyński,** zamknął posiedzenie komisji.

Dyskusji żadnej nie było. Zwróciło uwagę, że **posłowie ukraińscy w komisji** (jest ich dwóch, Celewicz i Skrypnik) **nie zabrali głosu i nie złożyli żadnego oświadczenia.**

Całe posiedzenie komisji nosiło demonstracyjny charakter jedności całej ludności Rzeczypospolitej w pracy nad przygotowaniem obrony państwa. Było manifestacją na rzecz armji.

* * *

Dzisiaj budżet ministerstwa Rolnictwa, w poniedziałek budżet ministerstwa Skarbu będzie przedmiotem obrad komisji sejmowej.

W kołach politycznych obiegały wczoraj informacje, **że p. wicepremjer Kwiatkowski jest dobrej myśli** i że jest całkowicie spokojny zarówno o wynik dyskusji budżetowej, jak i o rezultaty debaty inwestycyjnej. Słychać mianowicie, że w ostatnich dniach odbyło się na terenie neutralnym **zamknięte zebranie,** w którem wzięli udział m. in. wicepremjer Kwiatkowski oraz szef Ozonu, poseł gen. **Skwarczyński** i szef sztabu Ozonu, poseł płk. **Wenda.**

Od czasu głośnego incydentu sejmowego z pierwszych dni grudnia ub. roku, było to **pierwsze spotkanie i pierwsza rozmowa** p. wicepremjera Kwiatkowskiego z płk. Wendą i szefem Ozonu, gen. Skwarczyńskim. Szczegóły ani tematy rozmowy **nie są naturalnie znane,** koła polityczne sądzą jednak, że rozmowa musiała być wszechstronna i wyczerpująca, ponieważ **spotkanie trwało kilka godzin.**

Jest jasne, że tematem rozmowy musiały być oczywiście rozbieżności inwestycyjne i różnice, zachodzące między planami rządowemi a pomysłami biura planowania Ozonu. Niektórzy zapewniają, że bardzo wiele zagadnień zasadniczych zostało wyjaśnionych i uzgodnionych, i **że tylko kwestja tempa inwestycyjnego** pozostała nadal otwarta.

Za kilka dni zobaczymy, jak wyglądać będą w praktyce rezultaty spotkania p. wicepremjera z przeciwnikami z Ozonu i czy p. marszałek Miedziński będzie **miał tym razem szczęśliwą rękę.**

Ign.

W obliczu wojny gospodarczej

Wspólny interes Polski i mocarstw zachodnich

Mowa kanclerza Hitlera przyjęta została powszechnie jako mowa pokojowa. Pokojowa w sensie dosłownym. Niemcy nie mają zamiaru prowadzenia wojny militarnej. Wynika to poprostu stąd, że Hitler wysunął żądania kolonjalne, zwraca swe żądania przeciw Anglji i Francji, a jest rzeczą jasną, że nawet ze swym współpartnerem osi Rzym — Berlin nie czuje się na siłach sprostać militarnie takim przeciwnikom. Zwłaszcza jeżeli wziąć pod uwagę mowę Roosevelta, która świadczy o tem, że państwa te w razie agresji mogą liczyć na pomoc kolosalnego przemysłu Stanów Zjednoczonych.

Ale Hitler zapowiedział prowadzenie wojny gospodarczej na wypadek, gdyby w innej drodze gospodarstwo niemieckie nie mogło osiągnąć tych możliwości eksportowych, które są mu niezbędne.

Wojna gospodarcza wymaga oczywiście mniejszych środków, niż wojna militarna. **Niemniej ich wymaga.** Wydaje nam się, że odzyskanie kolonij, któreby umożliwiły Niemcom stworzenie wielkiego obszaru autarkicznego, nie pójdzie im łatwo. Że wobec tego rysuje się perspektywa **wojny gospodarczej**, któraby zapewniła im konieczne uzupełnienie bazy żywnościowej i surowcowej.

Należy się spodziewać, że głównym **środkiem niemieckiej wojny gospodarczej będzie dumping eksportowy.** Niemcy cierpią na brak żywności i surowców, a dla zdobycia środków na zakup tychże muszą eksportować swoje wyroby przemysłowe. Zachodzi pytanie, jakiemi środkami będą one wojnę eksportową prowadziły i w jakim kierunku zwrócą się ich wysiłki.

Sądzimy, że jest mało prawdopodobne, aby Niemcy, wzorem Anglji, Ameryki czy Japonji poszły drogą dewaluacji, aby w ten sposób zwiększyć konkurencyjność swych towarów. Mamy wrażenie, **że pozostaną one przy dotychczasowych metodach,** metodach tworzenia specjalnych rodzajów marek dla celów eksportowych, drogą dalszego premjowania eksportu, wreszcie zapewniania sobie specjalnych korzyści przy układach clearingowych i kompensacyjnych.

W tej dziedzinie nic się zasadniczo nie zmieni, spodziewać się tylko — naszem zdaniem — należy wzmocnienia dotychczas stosowanych środków.

Najciekawszą jest kwestja, w **jakim kierunku zwróci się ekspansja niemiecka.**

Wydawałoby się, że skoro wojna gospodarcza ma być środkiem wymuszenia zwrotu niemieckich kolonij, winna być ona zwrócona bezpośrednio przeciw tym państwom, które kolonje te obecnie dzierżą, oraz przeciw Ameryce, która Anglji i Francji gotowa jest pomagać.

Ale nie sądzimy, aby niemiecka ekspansja zwróciła się bezpośrednio przeciw rynkom tych państw.

Przedewszystkiem trzeba sobie to uprzytomnić, że **blok gospodarczy Anglja — Francja — Ameryka przedstawia znacznie większą od Niemiec siłę gospodarczą.** Konkurencja z temi potęgami na rynkach, na których są one zadomowione, nie mówiąc o ich wewnętrznych rynkach, może gospodarstwa tych krajów wiele kosztować, ale **nie rokuje nadziei zwycięstwa.** W takiej walce zazwyczaj zwycięża bogatszy. Dodatkową trudność w tej walce stanowiłaby niechęć wielu społeczeństw zachodnich do Niemiec, bojkot towarów niemieckich, które już dziś utrudnią w Ameryce sytuację niemieckiego eksportu, a już obecnie istnieją tendencje zaostrzenia tego bojkotu, które znalazły swój wyraz na konferencji w Limie, oraz w pewnych dążnościach w Kanadzie, aby eksport państw totalnych specjalnie ustawowo utrudnić.

W tym stanie rzeczy wydaje się, że Niemcy zwrócą swą ekspansję raczej na te rynki, gdzie posiadają nad swymi konkurentami naturalną przewagę, uderzając w nich tylko pośrednio.

Rynkami takiemi są przedewszystkiem **rynki naddunajskie i bałkańskie.**

Sytuacja Niemiec na tych rynkach jest o tyle korzystna, że Niemcy sytuowane są bliżej tych rynków, niż mocarstwa zachodnie, Niemcy rozporządzają **produkcją przemysłową lepiej przystosowaną do prymitywnych dość potrzeb tych rynków,** wreszcie są o tyle lepszym odbiorcą produkcji rolnej i surowcowej tych rynków, **że rozporządzają mniej wybrednym konsumentem.**

To też mamy wrażenie, że zapowiedziana przez Hitlera wojna gospodarcza toczyć się będzie na terenie dla niego **najdogodniejszym, na terenie Europy południowo - wschodniej, aczkolwiek jest to teren, na którym nie zagrozi niemiecka ekspansja bezpośrednio najżywotniejszym interesom bloku państw zachodnich.**

Niemniej będzie ona dla tych państw nie bez znaczenia. Nie mówiąc o tem, **że mocarstwa zachodnie są bezpośrednio zainteresowane na rynkach południowo - wschodniej Europy,** przedewszystkiem opanowanie tych rynków przez Niemcy **tak bardzo wzmóc może ich siłę gospodarczą i militarną, że w przyszłości mogą się one stać potęgą naprawdę groźną dla zachodnich** demokracyj.

To też sądzimy, że **południowo-wschodnia ekspansja Niemiec natrafi na poważne opory,** tak ze strony państw zachodnich, jak i innych państw, zainteresowanych na tych rynkach.

W szczególności pamiętać należy, że na tych rynkach poważne interesy mają Włochy. **Solidarność bloku Rzym — Berlin może być tutaj wystawiona na poważną próbę.** Wreszcie na rynkach tych **poważne interesy posiada Polska.** Nasz rozbudowujący się przemysł musi dla siebie zdobyć rynki zbytu i rynki zakupu surowca, dla nas zaś, podobnie jak dla Niemiec i Włoch, rynki południowo-wschodniej Europy są rynkami naturalnemi.

W walce gospodarczej, jaka się zapowiada na południowym wschodzie, Polska jest zatem bezpośrednio zainteresowaną. Zarysowują się tutaj możliwości ściślejszej współpracy z blokiem gospodarczym państw zachodnich, **któremu trudno bezpośrednio ingerować na tych rynkach, ale który, rozporządzając kolosalnemi kapitałami, może niemi wesprzeć konkurentów niemieckich na tych rynkach.**

Przed naszą polityką handlową a także całą polityką gospodarczą powstają w związku z zapowiadającą się wojną gospodarczą pomiędzy totalnemi Niemcami a grupą zachodnich demokracyj na terenie południowo-wschodniej Europy, poważne problemy, których rozwiązanie może poważnie zaważyć na naszej pozycji gospodarczej, a przez nią — i politycznej na południowym wschodzie Europy.

dr. W.

W świetle prasy

W politycznej Warszawie

W korespondencji z Warszawy „Dziennik Poznański“ donosi:

„Żywszą uwagę sfer politycznych zwróciła konferencja, jaką Prezydent R. P. odbył z gen. Sosnkowskim. Gen. Sosnkowski jest przecież tym człowiekiem, którego najszersze koła polityczne, a nawet masy społeczeństwa uważają za autorytet, który rzucony w odpowiedniej chwili na szalę zdarzeń, może w decydujący sposób spowodować normalizację wewnętrznych stosunków politycznych oraz skonsolidować wreszcie społeczeństwo.“

Iłła—Jehanne

Atak p. Jehanne'y Wielopolskiej na p. Iłłę Iłłakowiczównę znajduje oświetlenie w dwóch feljetonach „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“. W jednym z nich p. Ksawery Pruszyński pisze:

„W zestawieniu Jehanne — Iłła, w paragonie Jehanne—Iłła, w gynajkomachji Jehanne—Iłła, nikt nie stanie w Polsce po stronie Jehanny. Raz dlatego, że Jehanne'a in meritum nie ma racji. Pisać się powinno, pisać wolno, i pisanie o największym człowieku naszej historji nie da się zreglamentować, ujednolicić, w cugle wziąć i cugi. Na szczęście. A potem i dlatego jeszcze, że jeśli będziemy mieli do wyboru między Iłłą a Jehanną, to wybierzemy jeszcze bez wielkiego trudu. No i nie... Jehannę. Jakże to śpiewano ongi w szopkach warszawskich o daremnej adoracji Jehanny do Wielkiego Pana na Belwederze? „Zgoda z Dziadkiem znakomita: Ja codziennie o nim piszę, On — nie czyta“.

Zaś p. Ludwik Tomanek taki wyraża pogląd o autorce „Ścieżki obok drogi“:

„Nie bierzmy jej tak bardzo za złe, że może za wiele o sobie mówi, a za mało o Nim. że może się wydawać nawet bardzo zarozumiała — a któż by nie był zarozumiały na takiem stanowisku, jak ona. Ale pokorna to zarozumiałość. Zarozumiałość tych uczniów św. Franciszka, którzy spisali jego życie, z czego powstały owe słynne „Kwiatki“.“

O wspomnieniach gen. Raszewskiego

Gen. dyw. w stanie spoczynku Serda - Teodorski w sprawozdaniu z książki wspomnień gen. Raszewskiego zwraca uwagę w „Czasie“, że

„kto poznał generała Raszewskiego jako człowieka i dowódcę, nietylko na podstawie „Wspomnień“, nie umie sobie wytłumaczyć, dlaczego ten zawodowiec, wyszkolony w najlepszej armji, który dał wiele dowodów zdolności jako dowódca w wojsku polskiem, skończył pełną chwały karjerę wojskową dowództwem Korpusu. Wprawdzie wojska VII Korpusu służyły za wzór innym — były też pokazywane misjom i osobistościom zagranicznym, nie zastąpiło to jednak bezpośredniego wpływu na wyszkolenie większej liczby wyższych jednostek.“

„Der Danziger Vorposten” bez debitu

W prasie zagranicznej, jak donosi „Goniec Warszawski“, ukazała się wiadomość, że

„władze administracyjne polskie odebrały debit „Der Danziger Vorposten“ na przeciąg dwu tygodni. Powodem zarządzenia było ubliżenie polskim władzom. Takie uchybienie zdarza się głównemu organowi partji nazistowskiej w Gdańsku bardzo często, wogóle całe nastawienie tego pisma wobec Polski jest nieżyczliwe. Ale też kara jest ogromnie niska. Dwa tygodnie.“

Konferencja oświatowa

„Dziennik Powszechny“ donosi, że w ubiegłą niedzielę odbyła się w Warszawie konferencja oświatowa, zwołana przez Z.N.P., C.T.O. i K.R.:

„W konferencji wzięli udział przedstawiciele 52 najpoważniejszych organizacyj społecznych, kulturalnych, gospodarczych i naukowych w Polsce, zaś znaczna liczba organizacyj z prowincji nadesłała telegraficzne akcesy, solidaryzując się z proponowanemi przez inicjatorów konferencji wnioskami. Zgodnie z programem, konferencja toczyła się pod hasłem upowszechnienia oświaty, udostępnienia siedmioklasowej szkoły powszechnej wsi, bezpłatności nauczania na wszystkich stopniach szkolnictwa, oraz stworzenia nauczycielstwu warunków, umożliwiających nauczanie.

Konferencji przewodniczył prof. Stanisław Kalinowski.“

Tylko piorun

W „Słowie“ w artykule p. t. „Tylko piorun“ czytamy rozważania na temat zmiany ordynacji wyborczej:

„Stajemy wobec paradoksalnej sytuacji, że 163 posłów ozonowych, drzemiących w wygodnych fotelach w gmachu sejmowym, beztrosko i z pobłażliwością przysłuchuje się tym głosom, reprezentującym istotnie nastroje społeczeństwa — i mimo to czuje się pewnie i spokojnie. Co ich może obudzić, co może nimi wstrząsnąć, co może zachwiać pseudorównowagę, ustaloną jesiennemi wyborami? Tylko piorun, który może spaść ze zbierających się chmur na horyzoncie zewnętrznej sytuacji kraju.“

Ciano w Warszawie

Wedle doniesień „Gońca Warszawskiego“ z Rzymu:

„min. Ciano ma przybyć do Warszawy 25 lutego. Po drodze odwiedzi Kraków. Prasa rzymska notuje pogłoski o możliwości powrotu ministra włoskiego przez Berlin i Pragę; gdzieby się hr. Ciano zatrzymał.“

200.000 stóp sześc. helu dla Polski

Z Waszyngtonu donosi „Wieczór Warszawski“:

„Polska uzyskała od rządu amerykańskiego pozwolenie na zakup 200.000 stóp sześciennych helu dla balonu stratosferycznego. Mimo otrzymania pozwolenia, tranzakcja jeszcze nie została sfinalizowana z powodu wielkich kosztów gazu, tudzież potrzebnych do transportu butli.“

Trzy niebezpieczne pierwiastki

W „Słowie“ omawia red. Cat-Mackiewicz zagadnienie konsolidacji społeczeństwa:

„Pierwej musi być — pisze — program, potem dopiero konsolidacja. Pierwej musi być wytknięty kierunek, a potem dopiero hasło marszu. Skupianie się bez celu, maszerowanie w kółko bez żadnego kierunku, to wszystko tylko zawadza, a nie pomaga państwu. Istotnie, Ozon jest wielkim zawadą, zawalidrogą, wyjaława on życie polityczne polskie, wprowadzając, względnie potęgując trzy niebezpieczne pierwiastki: demagogję, hipokryzję i chaos.“

Mówcie w górnych sferach

Z Radomska donosi „Dziennik Powszechny“:

„W poniedziałek bież. tygodnia odbył się Walny Zjazd Kółek Rolniczych w Radomsku. W zjeździe wzięli udział posłowie Bardziński, Pleszczyński i Piech. Chłopów na zebraniu było przeszło 500 osób. Kiedy w dyskusji posłowie poruszyli w dość ostrych słowach dzisiejszą nędzę wsi, obecni chłopi prosili panów posłów by „raczyli“ nie płakać nad nędzą chłopów tu na oczach samych chłopów, lecz mieli odwagę mówić o niej głośno w górnych sferach.“

Inspektor—agitator

Z Lublina donosi „Dziennik Powszechny“:

„Inspektor szkolny p. Leonard Krupczak odbył niedawno „poufną konferencję“ z kierownikami szkół. Na konferencji tej ku zdziwieniu kierowników, wzywał ich by nakłaniali nauczycielstwo oraz sami zapisywali się do O.Z.N. Wkrótce potem kierownicy szkół w Lubelskiem dostali deklaracje OZN do wypełnienia. Miejscowe nauczycielstwo zdziwione jest tą nagłą gorliwością p. inspektora i jego zainteresowaniami politycznemi.

Wszak pamiętają tu, że p. inspektor Krupczak, będąc w Białej Podlaskiej, niedawno jeszcze, (w parę lat po przełomie majowym), był gorącym zwolennikiem Stronnictwa Narodowego.“

Nieznany autograf Mickiewicza

P. Roman Pollak pisze w czasopiśmie „Ateneum“:

„Gdzieś z początkiem r. 1928 zawiadomił mnie jeden z moich byłych rzymskich uczniów — nazwiska tu nie wymienię, — że wśród archiwaljów Collegium de propaganda fide znalazł rękopis podpisany nazwiskiem Mickiewicza i prosił mnie o zidentyfikowanie pisma. Ponieważ rękopis miał pochodzić z r. 1830, więc z książek, które miałem pod ręką, wyszukałem fotograficzne odbitki autografów poety z tych właśnie lat (może było to nawet akademickie wydanie trzeciej części Dziadów z r. 1925) i popędziłem co prędzej na Piazza di Spagna, gdzie mieści się wymienione już Kolegjum. Skupiając pamięć, przypominam sobie dziś wygląd i tekst autografu: karta formatu ćwiartki papieru, mocno pożółkła. Na niej w języku włoskim, niewątpliwie ręką Mickiewicza napisana prośba, skierowana — o ile pomnę — do ówczesnego posła rosyjskiego w Rzymie księcia Gagarina, aby pozwolił umieścić zwłoki księdza Stanisława Parczewskiego w kościele polskim św. Stanisława. Prośba była datowana (a więc zapewne jako datę umieszczono sam początek maja 1830 r.); w całości nie było tu więcej jak 4 — 5 wierszy. Pod tekstem były trzy podpisy. Jako pierwszy podpisał się Mickiewicz, dodając — może jedyny raz w swem życiu — swoją urzędową rangę, (która zdaje się przysługiwała mu jako nauczycielowi w Kownie) „ufficiale di 12-a classe“. Poniżej umieścił swój charakterystyczny podpis Odyniec, a poniżej Antoni Strzelecki.“

Ponieważ minęło 10 lat od odkrycia tego rękopisu, a plan działania omówiony przez p. Pollaka z p. radcą Janikowskim i mons. Meysztowiczem dla uzyskania i ogłoszenia tego rękopisu nie dał wyniku, zmuszony jest podać całą tę sprawę do publicznej wiadomości:

„Może ktoś szczęśliwszy zdoła uratować ten mickiewiczowski autograf od zupełnego pogrzebania wśród papierów rzymskiego Kolegjum, a może i od zupełnej zatraty.“

Wyższa uczelnia lekarska powstaje w Łodzi

Sprawa powołania do życia wyższej uczelni lekarskiej w Łodzi przybiera stopniowo kształty realne.

Dn. 1 b. m. pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Mikołaja Godlewskiego odbyło się organizacyjne posiedzenie członków wspomnianego stowarzyszenia organizacji wyższej uczelni lekarskiej.

Na posiedzenie z Warszawy przybyli dr. Zagórowski, zastępca dyrektora departamentu w Min. W. R. i O. P. oraz dr. med. płk. Babecki, zastępca dyrektora departamentu w Min. Opieki Społecznej.

Zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: prezesem zarządu został dr. Tadeusz Mogilnicki, pierwszym wiceprezesem dr. Bolesław Salak, drugim wiceprezesem docent dr. Dylewski, sekretarzem dr. Stanisław Stańczak i skarbnikiem sen. Hajman-Jarecki.

Przemawiali przedstawiciele ministerstw, wypowiadając swój pogląd na sprawę tworzonej wyższej uczelni lekarskiej w Łodzi.

Na ten temat wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos wszyscy obecni.

Dalszym etapem prac stowarzyszenia będzie przygotowanie budżetu organizacji wyższej uczelni. Budżet ten zostanie przedstawiony ministerstwu do wglądu.

Rada przyboczna powzięła uchwałę w sprawie nabycia 6 morgów ziemi, jako teren pod przyszłą wyższą uczelnię lekarską.

Sprawa b. starosty Robakiewicza przed Sądem Apelacyjnym

W dniu 1 b. m. miała się odbyć w wileńskim sądzie apelacyjnym rozprawa b. starosty Robakiewicza, oskarżonego o przywłaszczenie 35 tysięcy złotych.

Robakiewicz w pierwszej instancji został skazany na 4 lata więzienia oraz pozbawienie praw. Podczas przebywania oskarżonego w więzieniu mokotowskiem w Warszawie wysunięto przeciw niemu nowe oskarżenie o przywłaszczenie 50 tys. złotych, podczas urzędowania na stanowisku starosty w Nadwórnej (woj. stanisławowskiem).

Rozprawę w wileńskim sądzie apelacyjnym odroczono ze względu na nagłą chorobę przewodniczącego sądu.

Jednolita postawa Narodu

Armja i przygotowania do obrony Państwa

Sejmowa komisja budżetowa załatwiła wczoraj bez dyskusji budżet ministerstwa Spraw Wojskowych.

Sprawozdawca **Pikusa** (Ozon) zaznaczył na wstępie, że omówienie tego budżetu łączy się z zagadnieniem najważniejszem dla naszego narodu i państwa, a mianowicie z zagadnieniem obrony naszej z takim trudem i tyloma ofiarami odzyskanej Niepodległości.

Dwa zasadnicze czynniki składają się na to, że obrona państwa stanowi u nas najdonioślejsze i najżywotniejsze zagadnienie. Pierwszy czynnik to wysoce niekorzystne warunki geograficzno - strategiczne, w jakich znajduje się nasze państwo od szeregu stuleci. Drugi czynnik to obecne położenie polityczne Europy. Co pewien czas wybuchają gdzieś konflikty zbrojne, których wpływ zatacza coraz szersze kręgi, a ileż zarzewi wojennych powstaje w różnych miejscach newralgicznych Europy czy świata.

Polska nie może być wyspą szczęśliwości odgrodzoną od świata zewnętrznego.

W roku ubiegłym, w roku wielkich dziejowych przemian na arenie politycznej Europy, **Polska dwukrotnie manifestowała swą siłę.** Jeżeli nasza polska racja stanu odniosła w tych dniach próby dziejowej pełne zwycięstwo, stało się to jedynie dlatego, **że rząd i naczelny wódz czuli za sobą zdecydowaną postawę i jednolitą wolę całego Narodu.**

Tylko stopień duchowej i materjalnej gotowości całego narodu do najwyższego wysiłku, jakim jest wojna nowoczesna, rozstrzygać będzie o zwycięstwie i o przyszłości Polski. Pogotowie obronne to synteza wszystkich sił narodu, zarówno moralnych i umysłowych, jak i fizycznych i technicznych. Wojna nowoczesna sięga do wszystkich, bez wyjątku, dziedzin życia publicznego i prywatnego, nakłada na każdego obywatela ciężkie i wielkie ofiary.

Jeżeli chcemy postawić nasze pogotowie obronne na jak najwyższym poziomie, a tego wymaga nasze położenie geopolityczne, to musimy się zdobyć na maksymalny wysiłek, nie tylko w dziedzinie czysto wojskowej, ale i we wszystkich dziedzinach życia publicznego i prywatnego naszego państwa.

Gdy chodzi o żywotne interesy narodu i obrony państwa, to wszyscy Polacy, bez różnicy przekonań politycznych, wykazują już dziś przed dokonaniem ostatecznego zjednoczenia jednolitą postawę i jednaką gotowość do ponoszenia wysiłków i ofiar.

Każdy resort, każda władza, organizacja, instytucja, jednostka gospodarcza i każdy obywatel powinni być razem powiązani i celowo wykorzystani dla wzmocnienia potencjału wojennego. Zespół tych wszystkich czynników tylko wtedy spełni swe zadanie, gdy stworzy należycie przygotowany naród pod bronią, gdy będzie zapewniona jednolita organizacja i jednolite kierownictwo. **Wtedy będziemy mieli „jednolicie kierowaną wolę" całego narodu, co stanowić będzie najskuteczniejszą gwarancję niepodległego bytu i mocarstwowego rozwoju państwa polskiego.**

Po tym wstępie referent przeszedł do zagadnienia obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, oświadczając, że rozwój lotnictwa, zwłaszcza w ostatnich 10-leciach, stworzył zupełnie nowe, nieznane dawniej zagadnienie wojny powietrznej. Cały ogrom wysiłku, na jaki zdobyć się trzeba, zdąża w kierunku przygotowania czynnych środków przeciwlotniczych, oraz zmniejszenia skutków nalotu nieprzyjaciela, do czego służą bierne środki obrony przeciwlotniczej. Zorganizowanie tego przygotowania wymaga wielkich środków finansowych, co musi znaleźć wyraz, tak w budżecie państwa, jak i w wysiłku całego narodu.

Zkolei referent przeszedł do scharakteryzowania preliminarza budżetowego Wojska na rok 1939-40, ilustrując przedtem rozmiary jego budżetów na przestrzeni ostatnich lat.

Preliminarz przyszłoroczny utrzymany jest na poziomie budżetu bieżącego i naogół nie odbiega w swej wysokości od rozmiaru budżetów z lat kryzysowych, pomimo narastania z każdym rokiem potrzeb.

Konieczność dostosowania wojska do nowoczesnych wymogów techniki wojennej zwiększa w szybkiem tempie wydatki na normalne utrzymanie i zaopatrzenie wojska na stopie pokojowej, niezależnie od przygotowania i pokrycia potrzeb wojennych.

Wzrost tych wydatków powinien pociągnąć za sobą automatycznie zwiększenie budżetu Wojska, o co zresztą usilnie i stale zabiega ministerstwo Spraw Wojskowych.

W dziedzinie wyszkolenia szeregowca — mówi referent — wszystkie rodzaje broni naszych sił zbrojnych osiągnęły bardzo wysoki poziom.

Żołnierz nasz, odchodząc z szeregów do rezerwy, jest należycie przygotowany do zadań wojennych.

Szkolnictwo wojskowe, po przeprowadzeniu szerokiej reformy, stawia coraz wyższe wymagania dla przyszłych dowódców tak pod względem wyrobienia charakterów, jak i w zakresie wiedzy i sztuki wojennej.

Na odcinku młodzieży praca P.W. i W.F. rozwija się dobrze i obejmuje coraz większe zastępy młodzieży. Jednak, aby objąć nią całą młodzież, **przewidywane jest rozszerzenie pracy wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego na całe szkolnictwo powszechne.** Prace przygotowawcze w tym kierunku są w toku i realizacja tej akcji rozpocznie się w najbliższej przyszłości.

Analizując pokrótce zagadnienie wyżywienia w wojsku, referent podkreślił, **iż strawa żołnierska jest sytna, objętościowo wystarczająca i urozmaicona, przyczem środki spożywcze nabywane przez oddziały, są w gatunku dobrym, a więc świeże, zdrowe i należyte w jakości.**

Następnie referent obszernie zobrazował prace i dorobek wojska na odcinku przemysłowym. Planowa i stopniowa rozbudowa przemysłu wojennego dąży do uzyskania pełnej samowystarczalności w zakresie przedmiotów wyposażenia i zaopatrzenia wojska. Ostatni rok był pod tym względem wyjątkowo owocny przez budowę szeregu zakładów w obszarze C.O.P., nietylko o charakterze wojskowym, **lecz również o charakterze ogólno - przemysłowym, budowanych przez przemysł prywatny.**

Budowa zakładów przemysłowych w obrębie C.O.P. pociąga za sobą budowę dróg, kolei żelaznych, osiedli mieszkalnych, szkół i innych urządzeń użyteczności społecznej, wpływając na znaczne zmniejszenie bezrobocia.

Są to prace — mówił referent — z których rozmiarów, przebiegu i szybkości wykonania słusznie wszyscy możemy być dumni. Dominującą rolę wojska w zapoczątkowaniu i wykonaniu tych prac należy z całym naciskiem podkreślić.

Specjalną uwagę **zwrócił** referent na akcję ofiarności społeczeństwa na cele obrony państwa. W dobrowolnej zbiórce środków materjalnych i pieniężnych na cele obrony państwa udział biorą wszystkie warstwy, co ze względu na moralne przygotowanie do wojny ma pierwszorzędne znaczenie.

W zakończeniu swego przemówienia p. Pikusa oświadczył:

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że pomimo znacznie zwiększonych potrzeb i zadań sił zbrojnych, nasz budżet wojskowy nadal jest zbyt szczupły i nie stoi w odpowiednim stosunku do olbrzymich sum, wydawanych na utrzymanie armij i zbrojenia przez naszych sąsiadów.

W takich warunkach dla utrwalenia właściwego stanowiska Polski w Europie, musi być ze zdwojoną energją, mimo istniejących trudności, realizowane hasło, rzucone w naród przez Naczelnego Wodza, **hasło pomnożenia pogotowia zbrojnego.**

Deklaracja żydowska

Po referacie p. Pikusy przemawiał minister gen. **Kasprzycki** (przemówienie jego podajemy osobno), poczem p. **Sommerstein** złożył następującą deklarację:

Jako obywatele państwa, poczuwając się do wszystkich obowiązków i świadomi naszych praw, doceniamy w całej pełni doniosłość obronności państwa, jako podstawy fundamentalnej jego bytu i niepodległości. Zagadnienie obronności przenikać powinno wszelkie komórki życia państwa i społeczeństwa. Realizować się ono może jedynie w harmonijnem zespoleniu ogółu obywateli dla osiągnięcia i wzmożenia wspólnego dobra, jakiem jest państwo i stanowi to moralne przysposobienie obronności.

Bezpośrednim gwarantem i realnym instrumentem obronności państwa jest armja, która stworzona przez Budowniczego Państwa, Pierwszego Marszałka Polski, oparta o Jego ideologję, złożyła tak świetne dowody, że potrafi obronić granice państwa, odeprzeć wszelkie ataki. **Tej armji, w której służą obywatele bez różnicy wyznania czy narodowości, stojącej poza obrębem walk i tarć politycznych, narodowościowych, społecznych, wyrażamy cześć i głębokie przywiązanie, deklarujemy bezwzględną gotowość do wszelkich ofiar na rzecz obronności państwa i armji, jako gwaranta tej obronności.**

Taką deklarację złożyłem przed rokiem **na** posiedzeniu Komisji Budżetowej w toku dyskusji nad budżetem Min. Spraw Wojskowych. Deklaracja ta pozostaje dla nas naczelnem, niewzruszonem wskazaniem, każde jej słowo wiąże i podtrzymujemy ją w całej pełni.

W ciągu ubiegłego roku za jej słowami poszły czyny. Wśród nazwisk trzech żołnierzy, którzy krwią swoją przypieczętowali włączenie starej ziemi polskiej do granic Rzeczypospolitej, stwierdzamy z dumą nazwisko żołnierza — Żyda.

W wielkiej akcji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej społeczeństwo żydowskie bierze gorliwy i wydatny udział nietylko drogą ofiarności indywidualnej i zbiorowej w komitetach ogólnych, terytorjalnych czy zawodowych, ale organizuje ono specjalne komitety, które zwłaszcza w związku z 20-leciem Niepodległości Państwa, ofiarują sprzęt wojenny poszczególnym formacjom wojskowym; na terenie całego państwa działa komitet główny centralnych organizacyj kupiectwa żydowskiego.

Na każde wezwanie, w każdej potrzebie społeczeństwo żydowskie gotowe jest do wszelkich ofiar dla obrony granic i ugruntowania mocarstwowego stanowiska państwa. Żadne wybuchy nienawiści, żadne wyczyny demagogji, żadne objawy czy zapowiedzi dyskryminacji nie osłabią w niczem tej naszej gotowości.

Zabrał głos przewodniczący komisji wicemarszałek Surzyński, który podziękował władzom wojskowym za urządzenie wycieczki poselskiej na teren C.O.P.

Hoover przeciw polityce interwencji

w sprawy europejskie

LONDYN. 2.2. Z Nowego Jorku donoszą, że sprawozdania prasy amerykańskiej o posiedzeniu senackiej komisji wojskowej i rzekomem oświadczeniu prezydenta Roosevelta spowodowały szereg wystąpień politycznych przeciwnych mieszaniu się St. Zjednoczonych do spraw europejskich.

B. prezydent **Hoover** ogłosił przez radjo mowę, w której **ostrzegał, że polityka interwencji w sprawy europejskie może narazić St. Zjednoczone na niebezpieczne komplikacje.**

Minister Skarbu **Morgenthau zaprzeczył jakoby fundusz stabilizacyjny U.S.A. miał być użyty dla sfinansowania zakupu materjałów wojennych przez Francję i inne państwa.**

Berlin oburzony

Ataki na Francję po oświadczeniu Roosevelta

BERLIN. 2.2. Niesłychanie ostrą reakcję prasy wywołało doniesienie o treści przemówienia prezydenta Roosevelta, wygłoszonego w komisji wojskowej Senatu Stanów Zjednoczonych. **Zdanie, rzekomo wypowiedziane przez prezydenta Roosevelta, iż „granice Stanów Zjednoczonych znajdują się we Francji" oraz fakt sprzedaży przez St. Zjednoczone samolotów Francji, wywołały tu wielkie oburzenie.**

Wynurzenia, jakie miał poczynić prezydent prasa niemiecka określiła jako „podżegawcze".

Reakcja, jaką doniesienia o przemówieniu Roosevelta wywołały we Francji, wskazuje, według opinji kół politycznych Berlina, **że Francja nie ma zamiaru przyczynić się do stwarzania dobrych stosunków sąsiedzkich z Niemcami. Panuje tam — zdaniem Berlina — wciąż jeszcze duch Wersalu,** który występuje ponownie za każdym razem, gdy znajduje zachętę zewnątrz. Tego rodzaju taktyka — mówi się tutaj — wobec pokojowych zamiarów Rzeszy, jak tego dowodzi ostatnie przemówienie kanclerza, musi się spotkać ze stanowczą reakcją ze strony Rzeszy.

„B. Z. am Mittag" wyraża oburzenie, iż **ekspertowi francuskiemu zademonstrowano samoloty amerykańskie, wyposażone w najnowsze tajemnice wojskowe, i że Francja otrzymać ma tysiąc takich bombowców. Pomoc udzielona Francji motywowana ma być przez prezydenta St. Zjednoczonych rzekomem niebezpieczeństwem, grożącem ze strony dyktatur.**

Właściwym celem wystąpienia przypisywanego prezydentowi Rooseveltowi ma być — zdaniem pisma niemieckiego — rozproszenie dobrego wrażenia, jakie w Ameryce uczyniło pokojowe przemówienie kanclerza Hitlera.

Autostrada Adrjatyk—morze Czarne

Wyniki wizyty białogrodzkiej min. Gafencu

BIAŁOGRÓD. 2.2. Na zakończenie rozmów między premjerem Stojadinowiczem i ministrem Spraw Zagranicznych Rumunji Gafencu, wydany został komunikat oficjalny, stwierdzający, że **„dokonana wymiana poglądów doprowadziła do skonstatowania zupełnej identyczności opinji i obopólnej woli Jugosławji i Rumunji kontynuowania i podtrzymywania ścisłych stosunków, istniejących między obu przyjacielskiemi i sojuszniczemi krajami".** Zostało potwierdzone — głosi dalej komunikat, — że oba państwa żywią zamiar wytworzenia lub podtrzymania ze wszystkiemi krajami, leżącemi w ich sąsiedztwie, stosunków, opartych na pokojowej i konstruktywnej współpracy.

W czasie rozmów obaj ministrowie poświęcili wiele uwagi projektowi **budowy wielkiej drogi nowoczesnej, która połączyłaby bezpośrednio Adrjatyk z Morzem Czarnem,** wiodąc z Triestu przez Postumję, Lublanę, Zagrzeb, Białogród, Żelazne Wrota, Urnu, Sverin, Krajowo — do Bukaresztu i Konstancy.

Calinescu—czołowa postać gabinetu rumuńskiego

Transylwanja reprezentowana przez 6 ministrów

BUKARESZT. 2.2. Agencja Rador donosi:

Polityczna ważność nowego gabinetu polega na fakcie, że premjerem jego jest patrjarcha Miron Cristea i przedstawiciel Transylwanji, najbliższym zaś jego współpracownikiem — Armand Calinescu, piastujący nową godność wicepremjera. **Wicepremjerowi powierzone zostały dwa najważniejsze resorty: sprawy wewnętrzne i obrona narodowa.** Ważność sprawowanych funkcyj wysuwa Calinescu na czoło gabinetu.

Koła polityczne podkreślają, że **Transylwanja reprezentowana jest** w nowym gabinecie prócz patrjarchy Mirona **przez 6-ciu nowych ministrów.**

Niemcy zwiększają tonaż łodzi podwodnych

BERLIN. 2.2. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi:

W grudniu r. ub. rząd niemiecki zawiadomił rząd brytyjski, że zamierza skorzystać z pewnych uprawnień, przysługujących mu z niemiecko - brytyjskiego układu morskiego 1935 r.

30 grudnia r. ub. odbyły się w Berlinie, utrzymane w przyjaznej atmosferze, rozmowy na temat pewnych zagadnień, wynikających z zamiaru korzystania przez Niemcy z tych uprawnień.

10 ub. m. rząd niemiecki nadesłał rządowi brytyjskiemu pismo, w sprawie swych zamiarów. Z pisma tego wynika, że Niemcy, począwszy od r. 1939 będą zwiększały tonaż swych łodzi podwodnych **do parytetu z Imperjum Brytyjskiem, oraz do uzyskania umownej granicy.**

Prócz tego **Niemcy przerobią dwa znajdujące się obecnie w budowie krążowniki o pojemności 10.000 ton, w ten sposób, że przejdą one z klasy B do klasy A.**

Skreślenie adwokatów Żydów

z listy w Gdańsku

GDAŃSK. 2.2. Na podstawie nowego dekretu Senatu, wszyscy **adwokaci i notarjusze Żydzi zostaną z dn. 28 b. m. skreśleni z listy adwokatów i notarjuszy gdańskich.**

Jako obrońcy i doradcy prawni ustanowieni będą wyłącznie dla ludności żydowskiej konsultanci, wybrani przez władze gdańskie z pośród wyeliminowanych adwokatów i notarjuszy Żydów.

Sowiecko-japońskie starcie graniczne

HSINKING. 2.2. Rząd Mandżukuo założył wobec konsula sowieckiego w Charbinie ostry **protest przeciwko nowemu pogwałceniu granicy, jakie miało miejsce w dn. 31 stycznia b. r.**

Około 100 żołnierzy regularnych wojsk sowieckich przekroczyło granicę sowiecko - mandżurską pod Mengkosili. Żołnierze ci ostrzeliwali japońskie posterunki graniczne. Po 4-rogodzinnej potyczce japońskie patrole zdołały wyprzeć napastników, którzy pozostawili 5 zabitych i 3 rannych.

Budiennyj zastępcą Woroszyłowa

MOSKWA. 2.2. Marszałek Budiennyj oraz dowódca armji drugiej rangi Kulik zostali mianowani zastępcami ludowego komisarza Obrony ZSRR.

Wyrodny ojciec

zmuszał dzieci do kradzieży

W lwowskim sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko Teodorowi Bożewiczowi, oskarżonemu o **głodzenie i bestjalskie traktowanie swoich czworga nieletnich dzieci.**

Ojciec, sam wydając wszystkie pieniądze na hulanki, doprowadził do tego, że dzieci z głodu kradły jedzenie u sąsiadów. Sąd skazał go na **8 miesięcy więzienia i 2 lata utraty praw** opieki nad dziećmi.

Potworny morderca

zmasakrował siekierą całą rodzinę

We wsi Łomaczanka, w pow. kowelskim, dokonano wczoraj potwornej zbrodni.

Aleksy Makaczek i jego dwumiesięczna córeczka zostali zamordowani, żona zaś ciężko poraniona siekierą.

Poszlaki wskazują, że mordu dokonano na tle zemsty osobistej.

Sparaliżowany oskarżony

o zniewolenie dziewczyny

Niecodzienny proces odbył się przed bydgoskim sądem okręgowym. 26-letni Franciszek Lis, sparaliżowany, oskarżony został o bestjalskie traktowanie wiejskiej dziewczyny, którą wkońcu zgwałcił.

W wyniku rozprawy, która toczyła się przy drzwiach zamkniętych, Lis **skazany został na 3 lata więzienia.**

Nowi niewolnicy

Zmiany w ustawodawstwie społecznem Sowietów

Sowieckie ustawodawstwo społeczne uchodziło w całym świecie za nieosiągalny „wzór" — za którym inne państwa, „o strukturze kapitalistycznej" zaledwie mogły nadążyć. Wszelka też propaganda sowiecka na zewnątrz i na wewnątrz właśnie system opieki społecznej — ubezpieczenia na wypadek choroby, emerytury, opiekę nad matką i dzieckiem — wysuwała zawsze jako atut najpotężniejszy i najbardziej wymowny. Dzisiaj właśnie w tej dziedzinie rząd sowiecki zdecydował się na zmianę zasadniczą, w dużej mierze ograniczającą tak zwane „zdobycze proletarjatu rosyjskiego".

Reforma opieki społecznej w Sowietach wywołana została w pierwszej linji potrzebą wzmocnienia dyscypliny pracy. O sprawie tej głośno już jest w Sowietach od dłuższego czasu. Wprowadzone już poprzednio „księgi pracy" miały oczywiście na celu zahamowanie rozprzężenia wewnętrznego w świecie robotniczym, a przedewszystkiem położenie kresu bezustannym wędrówkom wielkich mas robotniczych, które w poszukiwaniu lepszych warunków pracy przewalały się gromadnie z jednego końca Rosji na drugi, szerząc wszędzie dezorganizację i nieporządek.

„Księga pracy" przez wprowadzenie przymusowej oceny pracy robotnika miała temu położyć kres, podnieść „morale" pracy robotnika.

* * *

Wszystkie te środki okazały się jednak niewystarczające. Całkowita reforma prawodawstwa socjalnego jest ostatnim środkiem, na który w tej dziedzinie zdobył się rząd sowiecki.

Reforma ta znosi w gruncie rzeczy prawo robotnika rosyjskiego do najróżniejszych świadczeń społecznych i uzależnia prawo korzystania z rozlicznych dobrodziejstw rosyjskiego prawodawstwa socjalnego od dłuższego lub krótszego czasu zatrudnienia robotnika w danym warsztacie.

Ten tylko, kto przez sześć lat z rzędu pracuje na jednem miejscu, otrzymuje w razie choroby pełne wynagrodzenie dotychczasowe. Jeżeli kto np. przez dwa lata tylko pracował w jednem przedsiębiorstwie, otrzymuje już tylko 50%. Kto pracował w danem przedsiębiorstwie tylko sześć miesięcy, nie otrzymuje na wypadek choroby absolutnie nic. Tylko bardzo dobre, ustawowo przewidziane wyjątki zmieniają te drakońskie przepisy. Kobiety otrzymują obecnie tylko 35 dni wolnych przed porodem i 28 po porodzie, co stanowi zmniejszenie stawek dotychczasowych dokładnie o 50%. Prawo do dorocznego urlopu ma obecnie tylko robotnik, który nienagannie przepracował jedenaście miesięcy na jednem miejscu. Nawet renty inwalidzkie uzależnione są od kwalifikacji roboczej kandydata i od czasu, jaki przepracował bez przerwy w danem przedsiębiorstwie.

Tej doniosłej reformie towarzyszy obostrzenie kontroli nad pracą robotnika. Kto trzy razy w miesiącu albo cztery w ciągu dwóch miesięcy wykroczył przeciw dyscyplinie pracy (spóźnił się, opuścił pracę bez powodu itd.), ten wogóle traci prawo do świadczeń społecznych. Kierownik przedsiębiorstwa, a za nim kierownicy poszczególnych działów, poddziałów, majstrowie itd. są osobiście odpowiedzialni za wszelkie zaniedbania ze strony robotników; do ich najważniejszych obowiązków należy meldowanie władzy o najlżejszych wykroczeniach robotnika. Wytwarza to oczywiście we wszystkich przedsiębiorstwach sowieckich atmosferę bardzo podnieconą i — sprzyja znakomicie rozwojowi donosicielstwa itd.

* * *

Rosyjskie organizacje robotnicze przeciw samej reformie ustawodawstwa wystąpić nie mogły — nietylko dlatego, że im tego nie było wolno, ale także i dlatego, że nie wypada im występować przeciw próbom usprawniania organizacji pracy. Występują względnie otwarcie przeciw zaostrzeniu kontroli, w którem widzą nietyle próbę zamachu na wolność robotniczą — bo o tem nie wolno w Rosji ani mówić, ani pisać — ale metodę postępowania uwłaczającą godności robotnika komunistycznego...

Reforma sowiecka przeprowadzana jest pod hasłem walki z niedbalstwem i „sabotażem" osiągnięć komunistycznych. Została ona wprowadzona w życie jako „rozporządzenie dla normalizacji dyscypliny pracy, dla poprawy metod postępowania w państwowych ubezpieczeniach i dla zwalczania nadużyć w tym zakresie".

Istotnie — nadużycia te były i walka z niemi była konieczna — w rezultacie jednak **reforma oznacza niesłychane z punktu widzenia poglądów zachodnio-europejskich ograniczenie swobód robotnika i związanie go nierozerwalnemi więzami z danem przedsiębiorstwem.** Jeżeli byli niegdyś chłopi „glebae adscripti" — w Sowietach będą teraz napewno „fabricae adscripti". Trzeba przytem zwrócić uwagę, iż termin sześcioletni, przewidziany przez nową ustawę — jest ogromnie długi i w praktyce równa się zupełnemu uzależnieniu robotnika od danego przedsiębiorstwa.

Jakąż ogromną ewolucję przeszedł proletarjat rosyjski: od „suwerena" we własnym domu — do tego nowego typu niewolnika, jakim jest w tej chwili. Z socjalizmem, jego teoretycznemi założeniami i praktycznemi postulatami dzisiejsze prawodawstwo robotnicze w Rosji niewiele ma już napewno wspólnego.

N.

Poprawki PAT-a do mowy Hitlera

„Kurjer Poznański" zwraca uwagę na poprawkę urzędowej Polskiej Agencji Telegraficznej do tekstu przemówienia kanclerza z dnia 30 z. m. Czytamy w „Kurjerze Poznańskim":

„Kanclerz oświadczył — według niemieckiego radja i sprawozdań w gazetach niemieckich — co następuje:

„Niemcy są szczęśliwe, że mają dziś na zachodzie, południu i północy granice uspokojone".

Oświadczenie to podała Polska Agencja Telegraficzna w treści odmiennej, a mianowicie:

„Niemcy są szczęśliwe, że mają dziś na zachodzie i wschodzie, na południu i północy, granice uspokojone."

Stwierdzamy przeto dwie rzeczy:

1) że Kanclerz Hitler wschodniej granicy Rzeszy nie uważa za granicę uspokojoną, i to wyraźnie w przeciwstawieniu do reszty granic Rzeszy;

2) że tekst mowy, ogłoszony przez Polską Agencję Telegraficzną, dodaje granicę wschodnią, której autentyczne brzmienie niemieckie nie zawiera."

Forma i treść w polityce

Na marginesie książki o Aleksandrze I

Gdyby ktoś chciał dziś odpowiedzieć na pytanie: w czem nazewnątrz znajduje odzwierciadlenie polityka międzynarodowa, odpowiedź najbliższa prawdy byłaby chyba taka: w nieskończonej ilości słów, deklaracyj, enuncjacyj, nie pozostających w żadnym stosunku do ich treści. Bo istotnie, każdy dzień niemal przynosi czytelnikowi wiadomości, że oto zjechali się na poufnej naradzie tacy a tacy mężowie stanu, wymienili toasty, podpisali umowy, zapewnili, że stać będą na straży pokoju. I tak w kółko, bez wytchnienia, bez końca, no i bez jakiejkolwiek odpowiedzialności za słowa, bez złudzeń, że to, co wczoraj uznane zostało święcie i uroczyście za bezwzględnie czarne, jutro nie będzie zalecane jako szczyt, ideał białości.

Refleksje te cisną się pod pióro po przeczytaniu książki „Aleksander I"*). Autor jej M. Paleologue, długoletni ambasador Francji przy ostatnim dworze carskim, pokusił się o danie syntezy i sylwetki duchowej człowieka tak skomplikowanego, tak trudnego do odcyfrowania, jak Aleksander I. Zadanie okazało się ponad siły autora. Naszkicował on tylko charakter Aleksandra, pełen kontrastów, zakłamania, nieszczerości, uwypuklił pewne jego cechy, wśród których pozerstwo, chęć podobania się przodują, ale nie potrafił ukazać motywów wewnętrznych działania tego człowieka, który bądź co bądź odegrał nietylko w Rosji rolę olbrzymią, który pośród panujących był może jedyną postacią, dorastającą do Napoleona, a w każdym razie dobrze się orjentującą w jego słabych stronach.

Ale p. Paleologue może sobie ostatecznie powiedzieć, że nie miał zamiaru pisania powieści historycznej, czy psychologicznej, że zrobił to już dawno przed nim Mereżkowskij. Może chodziło mu raczej o to, aby szerszym warstwom czytelników uprzystępnić to, co w sprawach, rozgrywających się dookoła Aleksandra, znane jest badaczom dokumentów, pamiątek historycznych, listów i tajnych protokułów. Jeżeli taki był cel książki, trzeba powiedzieć, że właśnie w czasach dzisiejszych, to odświeżenie, unaocznienie przeszłości, ma swoje znaczenie głębsze, istotniejsze. O czemże mówi książka p. Paleologue, co daje czytelnikowi? O tem, że w okresie wojen napoleońskich, w latach pożogi wojennej, która ogarnęła całą Europę, możni ówczesnego świata zjeżdżali się na narady, konferencje, rozmowy nie tak znowu o wiele rzadziej, niż dziś, w okresie radja, samolotów, telegrafu bez drutu.

Dalej o tem, że za każdą rozmową, za każdym komunikatem oficjalnym, lub półoficjalnym, za każdem przyjęciem, na którem przeciwnicy prawili sobie komplementy, kryło się coś zupełnie innego, niż głosiły słowa, czy pisane dokumenty. I o tem, że wszystkie gwarancje zbiorowego bezpieczeństwa były tylko maskowaniem przygotowań wojennych, próbą wyprowadzenia w pole przeciwnika, gry na zwłokę. I o tem wreszcie, że przedstawiciele dyplomatyczni wielkich mocarstw albo potrafili być tak przebiegli, że w każdej sprawie istotniejszej zabezpieczali sobie tyły, asekurowali się u przeciwników, albo tak naiwni, że nie mieli pojęcia o istotnych nastrojach, panujących w krajach, przy których byli akredytowani.

Nie są to, jak mówiliśmy, rzeczy ani nowe, ani rewelacyjne. Ale właśnie dziś, w okresie inflacji słów i frazesów, w okresie lotów do Berchtesgaden, w okresie paktów i sojuszów, dobrze jest spojrzeć na chwilę wstecz, przypomnieć sobie pewne sprawy, przeczytać czarno na białem, jak to naprzykład między Moskwą i Paryżem szedł handel o Polskę, przy akompanjamencie pięknych słów, uroczystych zapewnień i zobowiązań. A że p. Paleologue, nietylko były ambasador, ale i członek Akademji Francuskiej, ma pióro lekkie i barwne, umie nie być nudnym, już choćby dlatego, że jest wystarczająco powierzchowny, czas spędzony nad lekturą jego książki, nie jest czasem straconym. (fr.).

*) M. Paleologue: „Aleksander I, dziwny car". Nakładem Książnicy-Atlas.

Grypa gnębi wieś

bez opieki lekarskiej

Grypa szerzy się z dużą siłą nie tylko po miastach, lecz także na wsi. Z różnych stron kraju dochodzą alarmujące wiadomości o nasileniu tej epidemji z komplikacjami, o **wzrastającej ilości chorych i dużej śmiertelności, również wśród ludności wiejskiej.**

Niebezpieczeństwo grypy na wsi jest tem groźniejsze, że wieś jest niemal zupełnie pozbawiona opieki lekarskiej, a ludność przeważnie zbyt biedna, by mogła sobie pozwolić na wydatek, połączony z wezwaniem lekarza z pobliskiego (nieraz zresztą dość odległego) miasteczka, czy miasta.

Do tego kosztu należy jeszcze doliczyć należność apteki za lekarstwo, niezależnie od jazdy po lekarza do miasta oraz jazdy po lekarstwo.

POGAŃSKIE BOŻKI

W trosce o zbłąkanych braci

Ks. arcybiskup metropolita lwowski obrz. łac. Bolesław Twardowski ogłosił list pasterski do duchowieństwa i wiernych swej archidjecezji.

Najważniejsze ustępy listu poświęca ks. arcybiskup „neopoganom".

Są tacy wrogowie Kościoła, pisze ks. arcybiskup:

„którzy tęsknią obecnie do dawnych pogańskich bożków, jakich w dawnym kraju czczono przed przyjęciem chrześcijaństwa. Tak jest już w rozmaitych krajach, a przedewszystkiem u naszych zachodnich sąsiadów, gdzie nagwałt i przy użyciu tych środków, jakiemi rozporządza jedno z najpotężniejszych państw dzisiejszych, tworzy się pewnego rodzaju nową niemiecką, rasową religję. I u nas próbują niektórzy takich rzeczy. Z wielkim nieraz zapałem, godnym zaiste lepszej sprawy, starają się wskrzesić religję dawnych Słowian, religję, o której skąpe tylko i niedokładne przechowały się wiadomości. Próbowali ją najpierw zaszczepić wśród inteligencji, ale bardzo niewielu tylko zdołali nwieść i zbałamucić."

Ks. arcybiskup pisze dalej, że nie trzeba przeceniać siły tych neopogańskich ruchów, ale nie wolno zachowywać się obojętnie wobec zbłąkanych braci. Trzeba czuwać nad tymi, którym grozi niebezpieczeństwo utraty prawdziwej wiary.

Praga słucha mowy Hitlera

już tylko jako — bierny świadek

(Od naszego korespondenta)

Praga, 31 stycznia.

— **Jeden tylko kapitan wie o zbliżającej się i nieuniknionej katastrofie okrętu. Każe grać orkiestrze. Rozbawiona publiczność tańczy, choć za chwilę już stanie się tragedja**, — oto barwne określenie ostatniej mowy Hitlera, jakie się słyszy w Pradze.

Mowa była niezwykle umiarkowana, jak na dzisiejsze stosunki. Już nie to, że brakło w niej jakichkolwiek konkretnych żądań; już nie to, że kanclerz nie poruszył w niej wielu takich zagadnień, których oczekiwano — **ale czyż groźby jego nie były wołaniem o pomoc?** Bo nie mają przecież żadnego realnego znaczenia wszystkie te złe słowa, które wypowiedział pod adresem Roosevelta, Ameryki, Edena, Duff Coopera i innych. Nie mają **przecież żadnego realnego znaczenia zapowiedzi zagłady** całej rasy żydowskiej w Europie, w wypadku przyszłej wojny. Groził, tłumaczył, uprzedzał — męczył się! Nie powiedział nic!

Praga i cała Czechosłowacja z ogromnem zainteresowaniem oczekiwała wielkiej mowy. Nie było to już jednak tamto napięcie, pełne niepokoju, oczekiwanie, jakie poprzedzało każdą mowę Hitlera w drugiej połowie ubiegłego roku.

— **My to już mamy poza sobą, nas już to nie tyczy** — mówiono ze smutnym uśmiechem — teraz kolej na innych, my już jesteśmy **tylko świadkami**, zrezygnowanymi świadkami tego, co może nastąpić.

Zainstalowano głośniki radjowe **we wszystkich restauracjach i kawiarniach.** Mowę transmitowała czeska radjostacja Praga I i słowacka w Bratysławie. Kelnerzy, uchodzący tu za najlepszych i najlepiej się orjentujących polityków, komentowali mowę „na gorąco", w trakcie jej wygłaszania i podczas roznoszenia potraw.

Niemcy czechosłowaccy uroczyście przygotowali się do wysłuchania mowy Fuehrera. **Na domach niemieckich powiewały flagi ze swastyką.** W myśl obowiązujących obecnie przepisów administracyjnych, Niemcy mają prawo wywieszać takie flagi. Warunkiem jest tylko, aby rozmiarami swemi nie przewyższały one państwowych flag czechosłowackich.

Prasa czechosłowacka naogół ze spokojem komentuje mowę. Podkreśla się oczywiście momenty, dotyczące Czechosłowacji. Kanclerz Rzeszy życzył wewnętrznego spokoju Drugiej Republice, wyrażając nadzieję, że nie ulegnie już ona nigdy więcej zgubnym tendencjom, reprezentowanym przez „pana doktora Benesza". Tym razem kanclerz Hitler dodał wygnanemu prezydentowi jego tytuł naukowy. Czy ta forma grzecznościowa miała być swoistą kurtuazją wobec pokonanego przeciwnika?

Na czoło jednak wszystkich uwag i komentarzy wysuwa się pewna złośliwa radość z powodu wszystkich ewentualnych trudności, które mają stać się wkrótce udziałem mocarstw zachodnich w rezultacie ich krótkowzrocznej i oportunistycznej polityki.

mf.

Dlaczego tylko o kobietach

Protekcja nie rozróżnia płci

Czy kulisy teatralne kryją drażliwe tajemnice z zakresu protegowania i wyróżniania aktorek, oto pytanie, które stało się podstawą licznych rozmów i dyskusyj w Warszawie i na prowincji.

Po artykule naszym „Dziewczęta szukają protektora", zamieszczonym w numerze czwartkowym, otrzymaliśmy list, który sprawę protekcji w teatrach stawia na szerszej płaszczyźnie.

List ten drukujemy w całości.

Szanowna Redakcjo!

Pisze do Was aktorka. Młoda aktorka, jedna z tych, dookoła których wytworzona została tak wybitnie nieprzyjemna atmosfera.

Wstąpiłam na scenę niedawno. Wysoko cenię sobie mój zawód. Szczycę się tem, że jestem aktorką i że mogę być aktorką pracownicą, a nie jak to dawniej bywało „kimś, kogo się w domu przyzwoitym nie przyjmuje".

Aż tu nagle taki atak, taki zarzut, bez sprecyzowania, ubliżający nam wszystkim.

Ludzkie ucho chętniej chwyta oszczerstwo, niż pochwały, więc rezonans sprawy jest zrozumiały.

Ale co najboleśniejsze jest w tej sprawie. Oto „ludzie teatru" — koledzy zaczynają uśmiechać się conajmniej zagadkowo, jakby dawali wiarę podszeptom.

To jest bolesne i oburzające.

Najbliżsi moi towarzysze pracy będą niewątpliwie pamiętali, jak kategorycznie przeciwstawiłam się rozpuszczaniu plotek, jakoby pewnego młodego aktora popierała w teatrze wpływowa kobieta.

Jak więc widać, kalumnje dotknąć mogą nietylko kobiety. Przecież protektor aktorek jest takim samym typem, jak protektorka aktorów.

A wogóle... ile daloby się powiedzieć i napisać na podobne tematy.

Czy kandydatka na gwiazdę filmową z Kamienia Koszyrskiego, która pragnie znaleźć protektora, jest gorszem zjawiskiem na ekranie naszego współczesnego życia, niż np. ogłoszenie w gazecie zrozpaczonego młodzieńca, który chce ożenić się z kobietą, wszystko jedno jaką, byle zamożną, „któraby umożliwiła ukończenie studjów" czy „wejście na drogę samodzielnego życia".

To temat bardzo szeroki, bardzo drażliwy, ale i bardzo dojrzały do publicznej dyskusji.

Z tem przekonaniem stawiam sprawę „kulis teatralnych i dyrektorskich gabinetów" na daleko szerszej płaszczyźnie.

Jedna z wielu.

Rzeczywiście, „Jedna z wielu" słusznie twierdzi, że sprawa dojrzała do publicznej dyskusji.

Baczne oko społecznego obserwatora winno zbadać kręte i zawiłe ścieżki, które biegną obok prostej i jasnej „drogi życia" człowieka.

Temi bowiem ścieżkami **chadza tajemnicza i wpływowa postać, która nazywa się „protekcja".**

O protekcji wypisano już całe tomy. Próbowano wielokrotnie wyeliminować ją z życia.

Napróżno. Walka z nią nie daje żadnych prawie rezultatów.

Przypomnijmy tu anegdotkę o pewnym dyrektorze, który na drzwiach swego gabinetu umieścił wielki napis „Protekcja nie prowadzi do celu" — a za kilka dni ujrzał na plakacie dopisek, że „zła protekcja nie prowadzi do celu" i... przyznał rację autorowi dopisku.

O dokuczliwym systemie protekcyjnym, który opanował nasze życie publiczne i wciska się do prywatnego, należy mówić publicznie.

w. h.

Nazwiska będą ogłoszone

w procesie o teror erotyczny w teatrach

Srawa o „teror erotyczny" w teatrach wchodzi w nową fazę. Narazie ścigają się jeszcze oświadczenia i deklaracje, ale **także i proces sądowy przybiera kształty coraz realniejsze.**

Na żądanie Zaspu, aby redakcja tygodnika „Prostu z Mostu" wskazała w najbliższym numerze z imienia i z nazwiska osoby, obwiniane o uprawianie szantażu i teroru erotycznego w teatrach, odpowiedział red. Stanisław Piasecki listem, w którym m. in. czytamy:

„Ogłoszenie faktów, osób i nazwisk nastąpi oczywiście, ale w warunkach właściwych i dających gwarancję, że będą z tego wyciągnięte konsekwencje. Okazji takiej szczęśliwie dostarcza autorowi artykułu proces, jaki wytoczył mu już zarząd T.K.K.T.

A więc idzie proces sądowy i próba przeprowadzenia dowodu prawdy. Za kulisy teatralne wtargnie sąd.

Masowy mord

Męczeńska śmierć misjonarza w Chinach

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Belgji zostało zawiadomione, że misjonarz belgijski, 27-letni O. Dangreau został **zabity** w **Lianoar, w Chinach, wraz ze wszystkimi swemi parafjanami.** Zwłoki misjonarża i 96 wiernych znaleziono **w stanie zwęglonym,** co wskazuje na poniesioną przez nich śmierć męczeńską.

Cele Niemiec

Siła zbrojna Gdańska

O mowie kanclerza Hitlera pisze „Warsz. Dziennik Narodowy":

„Cele kolonjalne nie wyczerpują zadań polityki niemieckiej. Niemcy nadal będą aktywne w środkowej i wschodniej Europie i wielkie plany wschodnio-europejskie Rzeszy nie przestaną w najbliższym czasie zajmować uwagi jej kierowniczych mężów stanu. Jest to tem pewniejsze, że w obecnej mowie kanclerza nie znalazła miejsca ani kwestja wspólnej granicy węgiersko-polskiej, ani związana z nią sprawa Piemontu ukraińskiego na Rusi Podkarpackiej".

„Warszawski Dziennik Narodowy" zwraca uwagę, że w Gdańsku tak samo, jak w Niemczech, odbył się dn. 28 stycznia „dzień policji":

„Dzień ten wyzyskały gdańskie władze partyjne i administracyjne do zademonstrowania gdańskiej siły zbrojnej, ukrywanej pod skromną nazwą „Schutzpolizei". Punktem kulminacyjnym soboty była defilada gdańskiej siły zbrojnej przed prezydentem Senatu Greiserem na placu przed Wysoką Bramą. W defiladzie, którą dowodził szef policji gdańskiej, płk. Bethke, wzięło udział około 1.000 policjantów, wyszkolonych i wyekwipowanych całkowicie wojskowo".

Nożycami przez czasopisma

Trzeba szerzyć kult nienawiści do bezprawia

Polska w przyszłej wojnie totalizmu z demokracjami

(fr.) P. Karol Ludwik Koniński wypowiada na łamach „Zwrotu" pogląd, że świat niewątpliwie stacza się ku nowej wojnie. **Będzie to wojna bloku totalistycznego z blokiem demokratycznym, długa, prowadzona ze zmiennem szczęściem.** Jeżeli demokracje wygrają, to, zdaniem p. Konińskiego, **powstrzymana zostanie i rozbita lawina niemiecka;** jeżeli demokracje przegrają, zacznie się epoka straszliwsza dla podbitych od niewoli asyryjskiej, babilońskiej, spartańskiej, bo zwycięzcy nieludzko i djabelsko pyszni, będą mieli na swoje usługi djabelską technikę. Wojna, która przyjdzie, będzie musiała rozstrzygnąć pytanie, czy **ludzkość ma wrócić do epok straszliwej wzgardy człowieka dla człowieka,** czy też ma się utrzymać w mocy ta moralność, **w której się przyznaje bliźniemu to samo prawo, co sobie samemu.**

W dalszym ciągu swych obszernych i bardzo wielostronnych rozważań, p. Koniński, który nie ma wątpliwości, **że miejsce Polski musi się znaleźć w obozie antytotalnym,** wypowiada pogląd, że w tych przyszłych zmaganiach Polska przetrwa, **o ile będziemy mieli honor i dużo pośród obywateli tęgich charakterów.** Wychowanie takich charakterów, jest, zdaniem jego, kardynalnym postulatem polityki polskiej. Na czemże ono ma polegać, jak do niego dążyć? Oto odpowiedź:

„Nienawidzieć bezprawia — oto najlepsze i jedynie stosowne dla nas wychowanie. Musimy zdecydować się przyjąć do wiadomości, że czeka nas wiek nieubłaganej i nieludzkiej ofenzywy, której trzeba będzie opierać się kosztem wszystkiego.

Musimy wszystko tak robić, aby mieć jak najwięcej ludzi, ludzi wolnych i dumnych, ludzi z osobistym honorem, z osobistym wstrętem do niewoli i do barbarji, które nas jak lawina otoczą. Musimy umieć jak najwięcej ludzi pociągnąć do takiej wolności, w jakiej charakter wyrabia się, wolności prawem obwarowanej, czyli rządnej wolności. Musimy jak najwięcej ludzi pociągnąć do własności, bo własność jest potrzebna do używania wolności. Jak od Czerwonej Gwiazdy, tak samo musimy ideową kwarantanną odgrodzić się od Swastyki. Własne sprawy załatwiać we własnym zarządzie, własnym pomysłem.

Nasze sprawy wewnętrzne z mniejszościami musimy rozwiązywać tak, aby Polskę nie osłabić, ale wzmocnić; do współkierownictwa Polską mogą być dopuszczeni tylko ci, którym na Polsce zależy, tak jak nam samym. Ale nie wolno nam iść śladami nieludzkiemi, bo, wszystkie inne pominąwszy już względy, są naśladownictwa, które asymilują nas z tymi, od których musimy się odgrodzić, jeśli nie mamy pójść w ich zaprzęgu. Nie wolno nam przez lekkomyślne dyskredytacje lub podłe rehabilitacje (jak np. niedawna Henryka Rzewuskiego!) przyćmiewać w oczach naszej młodzieży naszych najlepszych bohaterskich tradycyj historycznych, bo wychowamy cynicznych sceptyków.

Opierając się na katolicyźmie, musimy wgłąb wiercić, aż do pokładów najgłębszej rzetelności chrześcijańskiej. W naszej myśli narodowej musimy przywrócić należyte miejsce ideałom uniwersalnym, bo bez solidarności idealistycznej narodów, narody liczebnie słabsze będą przez świat opuszczone i doszczętnie wyniszczone lub spodlone. Dziś jest tak, jakby nie było Europy jako całości. Ale prędzej czy później, za kilka lat, albo za wiek, Europa, Europa wolna, ludzka i chrześcijańska ocuci się, zorganizuje i zwycięży".

Spór o nagrodę młodych

Sprawa przyznania Nagrody Młodych Polskiej Akademji Literatury p. Andrzejewskiemu, który pierwsze kroki stawiał w „ABC" i „Prosto z mostu", wywołała szereg ataków przeciw niemu ze strony p. Piaseckiego, który swego czasu i w „ABC" i „Prosto z mostu" gorąco i energicznie autora „Ładu serca" popierał. Kamieniem obrazy jest ofiara p. Andrzejewskiego na wydalonych z Niemiec Żydów, obywateli polskich, przebywających w obozie w Zbąszyniu. W atakach tych p. Piasecki omówił przebieg posiedzenia, na którem przyznano p. Andrzejewskiemu nagrodę i napisał, że jest godne zanotowania, iż „katolicką" kandydaturę Andrzejewskiego zgłosił nie kto inny, tylko Boy, co p. Piasecki przypisuje „rozejściu się pisarza z redakcją „Prosto z mostu" i złożeniu przez niego ofiary na obóz w Zbąszyniu. W związku z tym atakiem p. Boy Żeleński ogłasza na łamach **„Wiadomości Literackich"** następujące uwagi, zatytułowane „Krzywo z mostu":

„W niedzielę, dn. 15 stycznia b. r. w dniu nagrody młodych, leżałem chory na grypę, na posiedzeniu nagrodowem Akademji Literatury nie byłem, tem samem żadnej kandydatury ani wtedy, ani przedtem nie zgłaszałem i zgłaszać, a tem bardziej uzasadniać, nie mogłem. W głosowaniu — w myśl regulaminu — jako nieobecny nie brałem udziału, o wyniku dowiedziałem się z gazet. Czyli „do zanotowania" jest, że artykuł informacyjny „Prosto z Mostu" informuje w danej kwestji od A do Z fałszywie, nadużywając zaufania swoich czytelników, płacących (jak często się zdarza) kilkadziesiąt groszy za to, żeby ich okłamano.

Następnie „do zanotowania" jest metoda: zmyśla się fakt, i do tego zmyślonego faktu dorabia się wszystkowiedzący a płaski komentarz. W ocenie zdarzeń i ludzi przykłada tutaj dziennikarz „Prosto z Mostu" swoją miarę: ani na chwilę np. nie przypuści, aby ktoś mógł nagrodzić książkę dlatego, że ją uważa za dobrą; ale szpera i węszy, szukając wszelkich ubocznych pobudek dla umotywowania nawet tego, czemu wysunął do nagrody książkę, ktoś, kto jej... do nagrody nie wysunął.

Korzystając z łatwej sposobności (nie zawsze fałsze o wiele bardziej krzyczące są równie proste do stwierdzenia), pragnę ludziom dobrej woli uprzytomnić tym drobnym przykładem, że wszystko co czytają o mnie w pewnej prasie, jest, jako informacja, tyleż warte, co ten artykuł „informacyjny" o nagrodzie młodych.

Oczywiście, to co piszę, nie dotyka w żadnej mierze mego stosunku do książki p. Andrzejewskiego, co do której nie miałem się sposobności wypowiedzieć: dotyka tylko stosunku tygodnika „Prosto z Mostu" do prawdy. Ten stosunek jest raczej chłodny".

Fundusz Obrony Morskiej — konto w P.K.O. 42.000

B. Kellermann 59)

Błękitna wstęga

Przekład autoryzowany Bolesława Jacka Fränlinga

Kiedy myślała o nim, miała wrażenie, że chodzi o człowieka, który zmarł i dawno leży pod ziemią; tymczasem zmarły ciągle powracał! Ewa miała pełną świadomość, że nigdy go nie kochała. Była młoda, niedoświadczona, uwielbiała go, jak uczennica uwielbia nauczyciela, czuła dla niego wdzięczność, ale miłość, o, nie! Mieli biegunowo różne usposobienia. Kinsky był wcieleniem surowości zarówno wobec siebie, jak wobec innych. Wstydził się każdego przejawu uczucia, nie umiał śmiać się, uśmiechać, był odludkiem.

Ewa i dziś jeszcze miała dla niego respekt. Ze wszystkich ludzi, jakich spotkała, uważała Kinsky'ego za człowieka najbardziej genjalnego. Nigdy nie dbał o korzyść własną, nie szedł na kompromisy, nigdy nie pchał się naprzód. Był niewiarygodnie ambitny i dumny. Ta ambicja z biegiem czasu przerodziła się w pychę. Tak, szanowała go, ale go nie kochała! Był jej obcy, niezrozumiały, niemiły.

Marta, która zawsze nazywała Kinsky'ego baronem, powiedziała kiedyś o nim: nigdy nie wiadomo, co pan baron ma na myśli. Było to ujęcie proste, ale niezwykle trafne. Tak, nigdy nie było wiadomo, o czem myślał. Był nieobliczalny.

Czego chce, dlaczego, po co znalazł się na „Kosmosie?" Ewa przypomniała sobie, że czytała gdzieś jakoby miał objąć stanowisko dyrygenta w Filadelfji. Ale to sprawa z przed paru lat. A może to przypadek, że jedzie tym samym statkiem? Nie, Ewa nie wierzyła w przypadek. Przynajmniej, jeżeli szło o Kinsky'ego. Może właśnie dlatego zdecydował się na podróż „Kosmosem", by ją spotkać w miejscu, z którego nie mogła uciec. To bardzo możliwe.

Czego mógł chcieć? Marta miała świętą rację, to człowiek nieobliczalny, wszystkiego można się po nim spodziewać.

Ewa przypomniała sobie, jak to pewnego pięknego dnia rozeszli się w idealnej zgodzie. I oto po dwóch tygodniach przesłał jej przez swego adwokata skargę rozwodową, zredagowaną tak skandalicznie, że ledwie nie zapadła się ze wstydu pod ziemię. Okazało się, że choć od roku żyli w separacji, śledził ją przez ten cały czas przez detektywów. Chorobliwa zazdrość pchała go do podłych postępków.

Kinsky dał jej słowo honoru, że nigdy, ale to nigdy nawet nie pomyśli o odebraniu jej Małgosi. Po kilku tygodniach porwał ją i dopóty trzymał w ukryciu, dopóki sąd nie przyznał mu dziecka. To było okropne! Nieobliczalny człowiek, manjak!

Ewa chodziła po małym saloniku, serce miała pełne niepokoju.

Weszła Marta, pytała zatroskana, co Ewa ma zamiar robić?

— No cóż, przyjmę go — mówiła Ewa głosem o wiele spokojniejszym. — Muszę to zrobić. Nie zapominaj, że jest ojcem Małgosi. Pozatem to przecież człowiek nieprzeciętny, niezwykły. Czytałam kiedyś, że ma objąć w Filadelfji stanowisko kapelmistrza. Może w tym celu jedzie do Ameryki.

— Jabym na jego list wogóle nie odpowiedziała — rzekła Marta.

— Tak? — Ewa uśmiechnęła się. — A on przyszedłby tutaj, nic sobie nie robiąc z mego milczenia, jestem tego pewna! Zjawiłby się nagle. I wiem nawet, coby zrobił później. Jest zdolny do wszystkiego.

— Zawsze wywołuje niepokój, zawsze! Należy do ludzi, którzy przynoszą nieszczęście.

— Dajże spokój, Marto! Przecież naprawdę mógł się znaleźć na okręcie przypadkiem.

Marta potrząsnęła głową. Nie wierzyła.

— Nie, nie! — mówiła.—Znam barona.

Ewa wyszła na umówione śniadanie.

— O piątej przyjdzie na herbatę. Schowaj się w łazience.

Ewa jechała windą do baru. Kiedy Wit podał jej na powitanie rękę, była zupełnie spokojna.

— Dzień dobry, najdroższy! — szepnęła cicho.

XI.

Maszyna sterowa łomotała, hałasowała w białej niskiej budce na samej rufie statku. Violet zaglądała z zaciekawieniem do środka przez okratowanie. Maszyna pracowała automatycznie, bez obsługi. Chwilami stała zupełnie nieruchomo i nagle, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, zaczynała ryczeć, hałasować. Pasjonujący widok!

Pokład drżał od wstrząsów olbrzymich śrub, które rozbijały morze na wrącą pianę; odpryski jej osiadały kroplami na twarzy Violet.

Violet była w doskonałym humorze, wykonała kilka tanecznych kroków. Za chwilę zjawi się Warren. Powie mu, że nie wyjdzie za Hiszpana, nie, nigdy! Zrobiła głupstwo, teraz czas z tem skończyć. Juan był dobrym, miłym chłopcem. Ale skończony z niego głuptas, w dodatku potwornie zazdrosny. Wystarczy, żeby kto spojrzał na nią, a już się zaczyna dramat. O nie, mój panie! Człowiek któremu dałam słowo, może być zupełnie pewny i spokojny, ale nie zrezygnuję dla niego z odrobiny flirtu.

Pogoda była piękna. Wiatr wprawdzie jeszcze nie ustał, ale podmuchy jego o wiele łagodniejsze niż wczoraj, rozpraszały niskie chmury, za któremi od czasu do czasu ukazywało się blade słońce. Mewy już nie towarzyszyły „Kosmosowi".

Violet znowu zrobiła parę tanecznych kroków. Warren mógłby już być! Przyszła przed umówioną godziną, aby się broń Boże nie spóźnić. Trzy na dwunastą. Zaczęła chodzić po pokładzie, aby się trochę rozgrzać. Dobry humor nagle gdzieś przepadł. Przez pokład przechodziło kilku młodzieńców. Patrzyli na nią zuchwale, jeden nawet próbował nawiązać rozmowę. Bezczelność! Jacy ci mężczyźni są gruboskórni. Czy nie czują, że Violet nie ma teraz najmniejszej ochoty na rozmówki. Nie, nie czują. Ach, mężczyźni, mężczyźni. Jesteście głupi, zarozumiali. Juan nie stanowi wyjątku.

Dwunasta, wpół do pierwszej, a Warrena nie widać.

(D. c. n.).

O właściwe role w pracy

nad gospodarczem podnoszeniem kraju

Ostatnie, tak liczne głosy, dokoła sprawy gospodarki kolejowej w Polsce, wzbudziły zrozumiałe zaniepokojenie.

Sumy preliminowane u nas na inwestycje kolejowe są nadzwyczaj skromne.

Do różnych przykładów już wymienionych dorzucimy jeszcze jeden, a mianowicie, że nawet mała, okrojona Czechosłowacja preliminowała w b. r. na kolejnictwo miljard dwieście dwadzieścia miljonów koron, przeznaczając je na budowę i rozbudowę linji oraz odnawianie i zwiększenie taboru.

Tak oto jeszcze w jednej dziedzinie, niezmiernie ważnej ze względów gospodarczych jak i obronnych, stajemy na szarym końcu państw europejskich — na miejscu, nie przynoszącem nam bynajmniej wielkiego zaszczytu.

Gospodarka kolejowa pozostawała i pozostaje zawsze wyłącznie w rękach rządu. W tych samych rękach pozostawała również gospodarka drogowa, która dopiero w ostatnich latach potrafiła doprowadzić polskie szosy do stanu używalności. Do współpracy na tym odcinku powołano swego czasu Ligę Drogową, czynnik społeczny, by za jego pomocą łatwiej i prościej rozwiązać zagadnienie.

Spodziewać się należy, iż bez względu na sytuację, do utworzenia Ligi Kolejowej nie dojdzie, jak również, że nie będzie się w biurach i urzędach urządzać zbiórek na budowę np. lokomotywy skarbowców, bankowców lub t. p., niemniej jednak w związku z tem zagadnieniem nasunąć się muszą różne refleksje.

Społeczeństwo pomaga rządowi, zapomocą specjalnych datków budować drogi, szkoły, aeroplany, okręty, dozbrajać armję, utrzymywać bezrobotnych itd.

Społeczeństwo celem racjonalnego zorganizowania tej akcji tworzy przeróżne Ligi, stowarzyszenia, komitety itp., wchodząc jednocześnie ze swą działalnością w zakres funkcyj, przeważnie wszędzie spełnianych tylko przez rządy.

Z drugiej znów strony państwo odwzajemnia się wkraczaniem w zakresy działalności prywatnej, budując fabryki, tworząc potężny i wszechstronny przemysł rządowy, ułatwiając byt tym przedsiębiorstwom, jak również popierając przedsiębiorstwa spółdzielcze.

Skutki tej metody pracy, stosowanej niemal od pierwszych dni odzyskania niepodległości, nie są nadzwyczajne. Z obowiązków swych nikt nie może wywiązać się należycie i wszelki postęp odbywa się w prawdziwie żółwiem tempie.

Z ostatnich danych wynika, iż sieć dróg bitych w Polsce jest jedną z najrzadszych w Europie.

Kolejnictwo znajduje się w wiadomym stanie.

Ilość szkół jest wciąż niewystarczająca i wszelkie wysiłki społeczeństwa nie mogą wypełnić nawet najbardziej rażących luk.

Dużoby można jeszcze wymienić dziedzin, wykazujących braki, których usunięcie jest obowiązkiem rządu, a które to obowiązki coraz częściej przerzuca się na obywatela.

Jednocześnie proces uprzemysłowienia kraju, przy „wdzięcznej" pomocy etatyzmu i wobec braku zasadniczych warunków pracy, nie może się należycie rozwinąć i nawet w C.O.P.-ie warunki komunikacyjne uniemożliwiają realizację najlepszych nawet zamierzeń.

Obywatel nie będzie nigdy w stanie, budując fabrykę, zbudować jednocześnie drogę, usprawnić rzekę, lub sprawiać wagony i lokomotywy.

Znajdujemy się w obecnej chwili w swego rodzaju błędnem kole, z którego wyjście znaleźć się może jedynie **przy odpowiednim podziale ról.**

Gdy państwo przestanie fabrykować soki malinowe, maszyny itd., i gdy zajmie się wyłącznie przeprowadzaniem zasadniczych inwestycyj, wówczas umożliwi się rozwój przemysłu w kraju, dostarczając odpowiednich warunków pracy oraz usuwając szkodliwą konkurencję.

Tą właśnie drogą szły najlepiej gospodarujące narody i tej metody trzymały się również nawet i Niemcy.

Nowy, wynaleziony w Polsce, system gospodarki, nad którym eksperymentuje się od lat, może okazać się bardzo niebezpiecznym, a już nawet teraz rezultaty jego są prawdziwie opłakane.

S. M.

Podpisanie układu handlowego

Niemiec z Urugwajem

W Montevideo podpisany został pomiędzy przedstawicielami Urugwaju i Niemiec nowy układ rozrachunkowy, który obowiązywać ma na okres 2 lat, t. j. do 1 stycznia 1941 roku. Układ ten przewiduje określone kontyngenty artykułów rolnych z Urugwaju, wzamian za co Niemcy dostarczą wyrobów przemysłowych oraz niektórych maszyn.

Współpraca gospodarcza między obu krajami ulec ma w ramach nowego układu poważnemu zwiększeniu, tak, aby obroty w ciągu każdego roku wykazywały wzrost przeciętnie o 20 proc.

W najbliższym czasie udać się ma do Urugwaju specjalna niemiecka misja gospodarcza, celem przeprowadzenia szczegółowych rozmów co do wysokości kontyngentów przywozowych na poszczególne artykuły.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach małych. Notowano: Amsterdam 285.60, Bruksela 89.40, Kopenhaga 110.75, Helsingfors ..94, Londyn 24.81, Nowy Jork ..30, Oslo 124.50, Paryż 14.03, Pr.. ..11, Sztokholm 127.85, Medjolan .. .., Zurych 119,55. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.27, kanadyjskie 5.22.50, floreny holenderskie 284.60, franki francuskie 13.97, szwajcarskie 119.05, funty angielskie 24.72, guldeny gdańskie 99.75, belgi belgijskie—89.15, korony norweskie 123.90, duńskie 110.25, szwedzkie 127.25, liry włoskie odcinki do 100 lirów 16.10, marki fińskie 10.70, niemieckie srebrne 72.

PAPIERY PROCENTOWE

Na rynku papierów procentowych tendencja była utrzymana, przy większych obrotach 4½% poż. wewnętrzną. Notowano: 3% inwestycyjna serja I em. — 91.13, II em. — 86.75, serja 92.50, 4% dolarowa 42.50, 4½% wewn. 65.38, 4% konsolidacyjna 66.50, odcinki po 100 i drobniejsze odcinki — 66.25, 5% konwersyjna 70.75, 5% Warszawy z 1933 r. — 72.75 — 73 — 72.88, 5% Warszawy stare drobne odcinki 76.25, 5% Łodzi z 1933 r. — 65.50, 4½% ziemskie 64 — 63.75 — 63.88, 4½% ziem. lwow. — 64, 5% Łodzi z 1938 r. — 63.50, 5% Radomia z 1933 r. — 61, 6% obl. Warszawy 6-ta em. — 83.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była mocna tylko dla akcyj metalurgicznych, zwłaszcza wybitnie mocna dla akcyj Starachowickich. Obroty były zwiększone akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 132.50, Bank Handlowy 56, Modrzejów 19, Ostrowiec 68.50, Cukier 35, Węgiel 34.25—34.50, Lilpopy 92, Norblin 102, Starachowice 53—52,75—53,25.

W obrotach prywatnych: 3% renta ziemska odcinki po 1.000 zł. — 59.60, odcinki po 500 zł. — 60.50, odcinki po 100 zł. — 81, Rudzki 11.75 w placeniu, Zieleniewski — 76, 6% obligacje Warszawy 8 i 9 em. — 79.50.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Inwestycyjna I em. — 85,75.
Inwestycyjna II em. — 86,75.
Konwersyjna — 70,75.
Wewnętrzna — 65,38.
Dolarówka — 42,50.
Konsolidacyjna — 66,25.

Porozumienie angielsko-niemieckie

ułatwi powstanie międzynarodowego kartelu węglowego

W ostatnich dniach nadeszła z Londynu wiadomość o zawarciu porozumienia pomiędzy Niemcami i Anglją w sprawie eksportu węgla. Ponieważ jednak zachodzi możliwość, że porozumienie to mogłoby być komentowane jako zapowiedź nowych trudności dla eksportu węgla polskiego, należy stwierdzić, że w rzeczywistości **jest ono jedynie fragmentem zabiegów o utworzenie międzynarodowego kartelu węglowego.** Osiągnięte ostatnio porozumienie Anglji i Niemiec, które napotykało dotąd na bardzo poważne trudności, posuwa niewątpliwie naprzód sprawę utworzenia wspomnianego kartelu.

Obecnie przychodzi kolej na rozmowy z innemi krajami, eksportującemi węgiel, t. j. z Polską, Holandją, Belgją i Francją, a dopiero od wyniku tych rozmów i od uwzględnienia słusznych żądań tych krajów, a zwłaszcza Polski, jako największego wśród nich eksportera, będzie zależało, czy i kiedy międzynarodowy, a raczej europejski kartel węglowy dojdzie ostatecznie do skutku.

Projekt ustawy w sprawie waluty

wniesiono do Izby Gmin

Zapowiedziana w czasie niedawnego transferu złota z Banku Anglji do funduszu walutowego ustawa w sprawie waluty i emisji banknotów, wniesiona została wczoraj do Izby Gmin.

Ustawa ta przewiduje, że na przyszłość wartość złota i innych aktywów departamentu emisyjnego Banku Angielskiego obliczana będzie co tydzień w środę, po bieżących cenach rynkowych.

Wszelka nadwyżka tych aktywów ponad ogólną wartość pokrycia emisji banknotów, przelana będzie na rachunek funduszu walutowego i odwrotnie, ewentualny niedobór wyrównany zostanie z tego funduszu. Dotąd złoto w departamencie emisyjnym Banku Angielskiego obliczane jest po dawniejszych cenach 85 szylingów za uncję.

Na zasadzie obecnego projektu wartość złota księgowana będzie według cen rynkowych, a ponieważ złoto pozostawać będzie w departamencie emisyjnym Banku Angielskiego, możliwem będzie obniżyć emisję skarbową, t. j. emisję nie pokrytą złotem, lecz zagwarantowaną papierami wartościowemi kanclerstwa skarbu, z powrotem do 300 milj. funtów, zamiast dotychczasowych 400 milj. W dniu wczorajszym cena na rynku złota wynosiła 148 szylingów i 7 pensów za uncję.

Ponieważ rezerwa złota Banku Angielskiego po przelaniu 200 milj. funtów w złocie przed miesiącem do funduszu walutowego wynosi — 126.400 funtów, rynkowa wartość tej rezerwy, według nowej ustawy, wzrosła do 221 miljonów funtów, czyli o blisko 95 miljonów.

Nie będzie się zmuszać

do importu szkła nierozpryskującego się

Ostatnio zostało wydane przez Urzędy Wojewódzkie rozporządzenie nakazujące zaopatrzenie autobusów, samochodów ciężarówek i taksówek w szyby ze szkła nietłukącego się i to w terminie najpóźniej do dnia 1 marca b. r.

W związku z tem rozporządzeniem, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych wystąpił do Ministerstwa Komunikacji z memorjałem, w którym wskazał, iż w tak krótkim czasie **fabryki krajowe nie zdołają wyprodukować dostatecznej ilości szkła nierozpryskującego się.** Fabrykacja tego artykułu znajduje się w Polsce dopiero w stadjum początkowem.

W tych warunkach, według obliczeń Związku Izb, zaopatrzenie do 1 marca b. r. autobusów, samochodów ciężarowych i taksówek w szkło nierozpryskujące się, **zmusiłoby do importu do Polski tego szkła na sumę ok. 2 miljonów zł.**

Podzielając słuszność stanowiska samorządu gospodarczego, Ministerstwo Komunikacji zawiadomiło Związek Izb, że ze względu na niedostateczny stan krajowej produkcji szyb bezpieczeństwa — wzięło pod uwagę trudności w zaopatrywaniu się przedsiębiorstw samochodowych w tego rodzaju szyby i pozostawiło **Urzędom Wojewódzkim możność przedłużenia terminu oszklenia szybami bezpiecznemi o trzy lub więcej miesięcy, w razie stwierdzenia** rzeczywistego braku szyb wyrobu krajowego na rynku.

Z rąk prywatnych w spółdzielcze

przeszła fabryka w Toruniu

Jak się dowiadujemy, związek „Społem" nabył ostatnio fabrykę pierników i wyrobów cukierniczych „Gustaw Weese" w Toruniu. Założona w r. 1763 fabryka ta była w 18-tym wieku zakładem macierzystym, skąd rozchodziła się umiejętność produkcji pierników na wschód i zachód, przynosząc piernikowi toruńskiemu sławę europejską.

Fabryka zatrudniała zgórą 350 pracowników. Wskutek kryzysu i wielu innych okoliczności niesprzyjających, fabryka została w 1936 r. unieruchomiona. Do budynków fabrycznych, o kubaturze 100 tys. mtr. sześć. przeniesione będą działy cukiernicze i fabryka czekolady z Zakładów Wytwórczych „Społem" w Włocławku.

Przesunięcie terminów

zjazdów kupieckich

Jak się dowiadujemy, zaszła zmiana co do terminów dwu wielkich zjazdów kupieckich, jakie odbędą się wkrótce w Warszawie.

Zjazdy odbędą się ostatecznie w dwu po sobie następujących dniach. **W dniu 19 b. m. obradować będą kupcy branży żelaznej** (sprzedawcy **żelaza syndykackiego), w dniu zaś 20 b. m. odbędzie się zjazd kupców branży rolniczej,** przyczem reprezentowany będzie handel temi artykułami przemysłowemi, które dostarczane są na rynek wiejski, jak maszyny i narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, materjały budowlane itp.

Powrót z rokowań moskiewskich

Powrócił z Moskwy do Warszawy inż. T. Zamoyski, który brał udział w rokowaniach handlowych jako reprezentant polskiego przemysłu chemicznego.

Rokowania trwają nadal i nie przewiduje się ich zakończenia przed upływem tygodnia.

Rokowania handlowe z Hiszpanją

Jak się dowiadujemy, sfery gospodarcze oczekują w najbliższym czasie podjęcia uregulowania obrotów handlowych z Hiszpanją, pozostającą pod władzą gen. Franco. Obecnie opracowywane są postulaty, dotyczące polskiego eksportu do tego kraju.

Dochód społeczny Czechosłowacji

Globalna kwota dochodu społecznego Czechosłowacji obliczona była w 1929 r. w wysokości 76 — 83 milj. koron. W latach następnych dochód społeczny Czechosłowacji wykazywał stały spadek i w 1933 roku wynosił już tylko 53 milj. kor. Od 1933 r. dochód społeczny wykazywał tendencję zwyżkową, osiągając w 1937 r. kwotę 66,7 milj. kor.

Po zmianach terytorjalnych, jakie zaszły w Czechosłowacji, statystycy obliczają, że dochód społeczny Czechosłowacji w 1938 r. wyniósł 43,4 milj. kor., a więc w porównaniu z 1929 r. zmniejszył się prawie o 50 proc.

Konferencja rolnicza

W dniu 14 lutego r. b. odbędzie się w związku Izb i organizacyj rolniczych konferencja prezesów i dyrektorów dobrowolnych organizacyj rolniczych. Tematem obrad będzie zagadnienie polskiego systemu organizacji rolnictwa.

Ograniczenia dewizowe w Imperjum Brytyjskiem

W imperjum brytyjskiem nie ma dotychczas ograniczeń dewizowych. Jedno jednak z dominjów, mianowicie Nowa Zelandja, wprowadziła ograniczenia dewizowe, celem przeciwdziałania szybkiemu zmniejszaniu się rezerw kruszców i dewiz w banku centralnym.

Pierwszy transport ryb litewskich

Na posiedzeniu Komitetu Przywozowego podzielone zostały pierwsze po zawarciu umowy handlowej, kontyngenty przywozowe z Litwy, a mianowicie: na sandacze, szczupaki i leszcze.

„Hutnik"

Świeżo opublikowany zeszyt 1 „Hutnika" zawiera następujące artykuły: P. Bastien: — Lepkość, napięcie powierzchniowe i lejność w metalurgji, w szczególności w odlewnictwie. F. Tychowski: — O wpływie zmiennych warunków obróbki cieplnej na własności mechaniczne konstrukcyjnej stali stopowej. (b. a.). Na marginesie nowej ustawy kartelowej. R. Pollak: Ze staropolskiej literatury górniczo-hutniczej. S. Sarnicki o saperskich pracach górników.

Orka w Poznańskiem

Dzięki utrzymującej się w ciągu stycznia pogodzie, na terenie Poznańskiego gleba rozmarzła do tego stopnia, że na terenach płaszczystych, łatwo wysychających, — rolnicy zaczęli wykonywać orkę.

Z powodu ciepła na terenie Poznańskiego, niektóre krzewy zaczęły wypuszczać pąki.

Utrata koncesji tytoniowej

za handel nielegalnemi kamyczkami i zapalniczkami

Władze skarbowe rozesłały ostatnio okólnik, w którym uprzedza się handlujących wyrobami tytoniowemi, że w razie stwierdzenia faktu handlu kamyczkami lub zapalniczkami w sklepie, kiosku itp. — grozi utrata koncesji tytoniowej.

35-lecie pracy zasłużonego działacza

na polu hotelarstwa

W dniu 2 b. m. Spółka Akcyjna Hotel Europejski obchodziła jubileusz 35-lecia pracy swego dyrektora naczelnego p. Bolesława Kosińskiego. Na tę intencję odbyło się o godz. 11-ej rano w kościele Panien Wizytek uroczyste nabożeństwo, poczem na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego nastąpiło przekazanie jednej z wojskowych formacyj warszawskich karabinu maszynowego, wraz z całkowitym zaprzęgiem. Dar ten ufundowany został przez zarząd i pracowników Hotelu Europejskiego S. A.

W uroczystości tej uczestniczyli prezes zarządu Hotelu Europejskiego Seweryn hr. Czetwertyński, członkowie zarządu Stefan ks. Czetwertyński i hr. Jan Przeździecki, prezes Naczelnej Organizacji Przemysłu Hotelowego dyr. Marjan Szaniawski, prezes Stow. Restauratorów Witold Wróblewski i wielu innych.

W imieniu wojskowości dar przyjął dowódca jednej z formacyj warszawskich.

Uroczystość zakończona została bankietem, który odbył się w Sali Pompejańskiej Hotelu Europejskiego.

Hotel Europejski przeszedł w okresie działalności p. dyrektora Kosińskiego bardzo poważne etapy rozwojowe. Te 35 lat umiejętnej gospodarki dały stolicy najbardziej ceniony hotel, znany dziś ogólnie w kraju i zagranicą ze swej nowoczesności, wygód i doskonałej kuchni.

Hotel Europejski gości stale najlepsze sfery towarzyskie kraju, jak również przedstawicieli dyplomacji. Liczne pochwały klienteli hotelowej są najlepszem świadectwem wysokiego poziomu Hotelu Europejskiego, co niezawodnie jest w dużej mierze zasługą p. dyr. Kosińskiego.

JAK ŻYJE KRAJ

Nie emerytów, ale energicznych, fachowych ławników

potrzebuje Sandomierz, główne miasto C.O.P.-u

Sandomierz, w lutym.

Nareszcie w ratuszu sandomierskim zasiadła nowa Rada Miejska.

Nareszcie, bo Sandomierz od kwietnia ub. r. rady miejskiej nie posiadał. Poprzednią rozwiązano, a właściwie nawet rozwiązała się sama przez zdekompletowanie. Wybory w sierpniu odbyte zostały unieważnione i dopiero w grudniu ukonstytuowała się nowa Rada, powstała z kompromisu, zawartego między Ozonem a Stronnictwem Chrześcijańskiem.

Zgoda i miłość pomiędzy tymi dwoma kontrahentami rozwiała się jednak zaraz po wyborach, a ością niezgody stały się kandydatury na ławników.

Jest rzeczą znamienną dla Sandomierza, jak wielu tu mamy kandydatów na rządców miasta.

Naogół zdawałoby się, że zadania ławników czy tembardziej wiceburmistrza w mieście o takiej przyszłości, jak Sandomierz winny niejednemu kandydatowi nasunąć pewne refleksje co do jego możliwości w pełnieniu tych obowiązków. U nas nie, nad tem nikt się nie zastanawia, sprawa uzdolnienia czy odpowiedzialności zdaje się nie istnieć i amatorów na godności ławników jest wielu, a wśród nowych radnych prawie wszyscy.

To opóźniło nieco ukonstytuowanie się Zarządu Miasta, odroczono nawet pierwsze posiedzenie Rady. I gdyby konieczność uchwalenia pożyczki na rozbudowę i rozplanowanie miasta nie zmusiła do odbycia zebrania, zapewne dotąd jeszcze Rada nie zebrałaby się, bo do porozumienia w sprawie składu Zarządu Miasta dotąd nie doszło.

To też na porządku dziennym obrad Rady w dniach 24 i 25 stycznia było tylko uchwalenie tej pożyczki.

Niebywałą jednak w tradycji Sandomierza rzeczą było, iż nowa Rada na pierwszem posiedzeniu nie wybierała członków Zarządu.

Skład przyszłego Zarządu Miejskiego dotąd nie jest jeszcze znany. Trzema kandydatami na ławników, o których właśnie całe nieporozumienie poszło, byli trzej nauczyciele. Mimo najlepszego ustosunkowania się Sandomierzan do nauczycielstwa, taki skład Zarządu nie mógł być im po myśli, bowiem w odnowionym samorządzie miejskim chcieliby oni widzieć ludzi bardziej z miastem związanych, a w szczególności przynajmniej do pewnego stopnia fachowych.

Zresztą kandydatami byli: jeden nauczyciel emerytowany i dwaj pozostali — kandydaci na emerytów, bodaj już w przyszłym roku.

Na tle wyborów do Rady Miejskiej pod hasłami odmłodzenia samorządu i w chwili narodzin nowego Sandomierza, takie przeciwstawienie było dość groteskowe, zwłaszcza, że nie ustępujący jeszcze wiceburmistrz jest też emerytem, a burmistrzowi idzie już na 8-my krzyżyk.

Na obydwóch przeto posiedzeniach dyskusja obracała się dokoła planów rozbudowy miasta. Dwa sezony budowlane zostały już stracone wobec powolności sporządzania tych planów, wielu amatorów osiedlenia się w Sandomierzu zrezygnowało z tej myśli wobec braku mieszkań, sklepów i placów pod budowę, to też Rada w drugim dniu swych obrad uchwaliła wysłanie do pana wicepremjera depeszy z prośbą o przyśpieszenie parcelacji terenów miejskich.

Granice miasta rozszerzają się z dnia na dzień. Po włączeniu kilku osiedli na prawym brzegu Wisły do miasta, mają być rozszerzone jeszcze bardziej. Nazwa Wielkiego Sandomierza zaczyna być usprawiedliwiona.

Niedawno Sandomierz i okolica przeżyły kilka dni grozy. Przy ruszaniu lodów była zagrożona znaczna część Powiśla. Dwunastokilometrowy zator groził powodzią i przerwaniem wałów ochronnych ukończonych dopiero w r. ub., a zatem jeszcze nie uleżałych. Skończyło się na zalaniu części przedmieścia, zresztą dużym wysiłkiem wały utrzymano.

Zagrożony był również most kołowy na Wiśle pod Sandomierzem, zbudowany na drewnianych pilotach. Most ten co roku bywa zagrożony i ludność obu brzegów wyczekuje w strachu przerwania tej jedynej komunikacji między miastem a stacją kolejową.

Problem tej komunikacji jest dla Sandomierza bardzo ważny, gdyż na wypadek uszkodzenia mostu, do najbliższej stacji kolejowej jest 7 klm. Rok ten będzie ostatnim rokiem tych strachów, gdyż jak słychać, już z wiosną mają być rozpoczęte roboty przy budowie nowego mostu, który zastąpi most obecny.

N.E.K.

Z Częstochowy

Gajowy w obronie życia strzelał do rabusiów

Krwawy dramat w lesie

W lesie, należącym do majątku Złotolasy pod Częstochową, rozegrał się krwawy dramat.

Gajowy Jagielski, będąc w obchodzie, zauważył 2-ch osobników przy ściętem już drzewie.

Jeden z nich zamierzył się na gajowego siekierą. Napadnięty, w obronie życia strzelił, kładąc go trupem na miejscu. Gdy drugi osobnik również rzucił się na Jagielskiego, ten strzelił powtórnie, raniąc napastnika, który broczący krwią uciekł i znikł w ciemnościach. Zabitym okazał się niejaki Mizgalski z Przyrowa. Dochodzenie w toku. (s.)

Nie chodziło o te jedne dziesięć groszy

Za stałe wymuszanie osiadł w więzieniu

Przed sądem okręgowym w Częstochowie stanął 32-letni Kazimierz Brendzel, oskarżony o to, że na ulicy św. Barbary wymusił od niejakiego Dymarczyka 10 gr. na wódkę, zdzierając mu czapkę z głowy i grożąc mu pobiciem.

Oskarżyciel publiczny domagał się przykładnie surowego ukarania Brendzla, który na polu wymuszania od spokojnych przechodniów pieniędzy ma ustaloną i to jak najgorszą reputację.

Sąd skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia. (s.)

Młodzież pije eter i „brandkę"

Przemytnicy szerzą demoralizację na pograniczu

Na konferencji gospodarczej, która przed paru dniami odbyła się w sali wydziału powiatowego w Częstochowie, w obecności starosty Rozmarynowskiego i licznych przedstawicieli władz i organizacyj, wiceprokurator Karol Jarzębiński wygłosił ciekawy referat n. t. „Przestępczość w pasie granicznym, jej przyczyny i wpływ na ogół miejscowej ludności".

Prelegent, opierając się na osobistem doświadczeniu oskarżyciela w licznych procesach, stwierdził demoralizujący wpływ starych zawodowych przemytników eteru i brandki na młodzież przygranicza. Zgubny nałóg picia eteru i brandki szerzy się w zastraszający sposób.

Aby uniknąć straszliwych skutków tego nałogu, trzeba wzmocnić wśród ludności wiejskiej propagandę, uświadomiającą o zgubnych następstwach zatruwania organizmu narkotykami. (s.)

Z Wilna

Głos z za grobu zmienia menu stypy

Zamiast szkodliwego samogonu dali gościom wódkę

Z Wilna donoszą o następującym, niezwykłym wypadku:

W pewnej wsi pod Mickunami zmarł wieśniak. Rodzina zmarłego, spodziewając się przyjazdu licznych krewnych i znajomych postanowiła urządzić przyjęcie i zaopatrzyła się m. in. w samogonkę, jako nieodzowny, niestety, atrybut każdej „stypy".

Żona zmarłego, obawiając się, że samogon może odnaleźć policja, wpadła na myśl ukrycia całego zapasu w... trumnie, gdzie leżał nieboszczyk, licząc, że w razie rewizji, policjanci nie odważą się ruszać nieboszczyka.

Po ułożeniu butelek pod poduszką w trumnie, wdowa udała się na spoczynek i miała dziwny sen. Mianowicie przyśnił się jej zmarły mąż, który wstał z trumny i kategorycznie zażądał zabrania samogonu, grożąc całej rodzinie, że w przeciwnym razie całe gospodarstwo będzie spalone.

Przerażona wdowa podeszła do trumny, wybrała ukryte tam butelki, wyniosła na podwórko i wrzuciła cały zapas samogonu do studni.

Trzeba trafu, że nad ranem, w parę godzin zjawiła się w zagrodzie policja, celem przeprowadzenia rewizji. Naturalnie nic nie znaleziono, zaś przybyli krewni zostali po pogrzebie uczęstowani wódką, sprowadzoną naprędce z Mickun.

Dopiero po pewnym czasie, przy okazji rozmowy z komendantem okolicznego posterunku policji, ktoś z członków rodziny wyjawił, jak to było z samogonem, sprowadzonym z okazji zgonu ojca i o niezwykłem widzeniu matki, co w konsekwencji uchroniło ich od licznych przykrości.

Z Piotrkowa

Tragiczny wypadek na szosie Warszawa — Piotrków

Raniony w katastrofie woźnica zmarł w szpitalu

Na szosie Warszawa — Piotrków, w pobliżu osady Wolbórz, na wóz chłopski, powożony przez Franciszka Banacha, najechał od tyłu samochód ciężarowy. Skutki najechania okazały się tragiczne. Woźnica Banach odniósł bardzo ciężkie obrażenia cielesne i po przywiezieniu do szpitala w Piotrkowie zmarł.

Czytelnictwo wzrasta — książki idą na wieś

Szerzy się sieć centrali bibljotecznych

W r. 1938 znajdowało się w Polsce 139 powiatowych centrali bibljotecznych na ogólną ilość 255 powiatów. Z zestawienia wynika, że tego rodzaju akcją było objętych 58 proc. ogółu powiatów. W porównaniu z latami poprzedniemi notuje się wzrost zarówno powiatowych centrali bibljotecznych, jak i liczby znajdujących się w nich tomów, których w r. 1938 (w czerwcu) było blisko 388.000 sztuk, gdy w r. 1934 — 100.000.

Największa ilość powiatowych centrali bibljotecznych znajduje się na terenie województw centralnych — 67 na 75 powiatów. W województwach wschodnich jest ich 36, w zachodnich — 34, w południowych — tylko 2. Z 16 województw jedynie dwa, a mianowicie łódzkie i lubelskie, posiadają centrale bibljoteczne we wszystkich powiatach, podczas gdy na terenie województw krakowskiego i lwowskiego 1 powiatowa centrala bibljoteczna przypada na... jedno województwo, a w woj. stanisławowskiem i tarnopolskiem niema ich wcale.

W ciągu ostatnich 4 lat, dzięki uzyskaniu pewnych funduszów, przybywa przeciętnie 14 centrali bibljotecznych rocznie.

Z Łodzi

I co z takich wyrośnie?

Dzieci wielkiego miasta bandytami

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego zasiedli dwaj młodzi chłopcy: Stanisław Ryfa i Eugenjusz Myszkowski, oskarżeni o rozbój.

W połowie czerwca ub. r. przy zbiegu ulic Andrzeja i Żeromskiego oskarżeni napadli na powracającego do domu 14-letniego Stanisława Zalega. Jeden chwycił Zalegę za gardło, drugi wyrwał mu z kieszeni wieczne pióro.

W wyniku zameldowania i dochodzenia, ustalono nazwiska winnych, oraz, że pomagał im w rozboju 12-letni Stanisław Kaszkiewicz. Sprawa Kaszkiewicza została wyłączona.

Ryfa skazany został na zakład poprawczy, Myszkowski oddany zostanie pod nadzór rodzicom.

Ze Śląska

Z niemieckiego do polskiego więzienia

za olbrzymią defraudację w hucie

Głośnem echem odbiła się na Śląsku kradzież 26.650 złotych w hucie „Florjan" w Świętochłowicach. Kradzieży dopuścił się urzędnik Henryk Latusek.

Latusek po dokonaniu kradzieży zbiegł do Niemiec. Jak wykazały dochodzenia Latusek skradzione pieniądze wręczył Marji Góreckiej, która wraz z 6 innemi kobietami pieniądze przemyciła z Polski do Niemiec, zamieniły je tam równocześnie na marki niemieckie i oddały je Latuskowi.

Kilka dni później Latusek został jednak przez władze niemieckie aresztowany i osadzony w więzieniu, za nielegalny pobyt w Niemczech, oraz za nielegalne przekroczenie granicy. Przy aresztowanym znaleziono jeszcze większą gotówkę, pochodzącą z kradzieży.

Po odsiedzeniu kary w areszcie niemieckim, Latusek przekazany został władzom polskim.

Rozprawa przeciwko Latuskowi, która budzi żywe zainteresowanie na całym Śląsku, odbędzie się w sądzie okręgowym w Chorzowie.

Za obrazę urzędnika posiedzi krewki pastor

Apelacja zmieniła kwalifikację kary

Głośną swego czasu była sprawa pastora dra Bechtloffa z Szopienic, który dopuścił się obrazy urzędnika wojewódzkiego.

W dniu 8 lutego ub. roku wyznaczono w Szopienicach w miejsce pastora dra Bechtloffa innego pastora. W mieszkaniu dra Bechtloffa zjawił się urzędnik wojewódzki dr. Gawlas celem przejęcia od ustępującego pastora agend. Dr. Bechtloff obraził urzędnika.

Swego czasu sąd grodzki skazał pastora dra Bechtloffa na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem i 50 zł. grzywny. Od wyroku tego wniósł zasądzony apelację. W tych dniach sąd okręgowy w Katowicach zamienił pastorowi Bechtloffowi karę więzienia na areszt.

Cieszyn ma znowu komunikację miejską

Pomiędzy dzielnicami krążą autobusy

Z chwilą zniesienia granicy, dzielącej miasto Cieszyn na dwie części, wyłonił się szereg problemów, których szybkie rozwiązanie stało się koniecznością. M. in. dał się dotkliwie odczuć brak taniego środka lokomocji na powiększonym obszarze miasta.

Cieszyn posiadał przed laty komunikację tramwajową, która jednak straciła rację bytu po podziale miasta. Wozy tramwajowe zostały wówczas sprzedane, a tory rozebrane. Powrót więc obecnie do tej komunikacji jest niemożliwy. Zarząd m. Cieszyna, idąc po linji natychmiastowego zaspokojenia wyłaniających się potrzeb, zdecydował się na zaprowadzenie w obrębie miasta regularnej komunikacji autobusowej, której uruchomienie powierzył jednej z firm prywatnych. Teraz autobusy kursują już regularnie na linji, łączącej dzielnice miasta, położone na przeciwległych brzegach rzeki Olzy.

Z Zagłębia

Maszyna, która zdziera ubrania

Sensacyjna przygoda robotnika w tokarni

W fabryce Babcock-Zieleniewskiego w Sosnowcu miał miejsce niezwykły wypadek, który tylko szczęśliwym trafem nie zakończył się tragicznie.

Ofiarą tego wypadku padł robotnik Jan Wojtaszek, pracujący przy tokarni.

Prawdopodobnie wskutek własnej nieuwagi, Wojtaszek został pochwycony za bluzę przez tokarnię.

Pędząca z dużą siłą tokarnia zdarła z Wojtaszka prawie całe ubranie i podarła je w strzępy, tak, że robotnik został niemal nagi, wychodząc przy tem z wypadku bez najmniejszego szwanku.

Wypadek ten jest przedmiotem licznych rozmów wśród załogi robotniczej fabryki Babcock - Zieleniewskiego i — jak twierdzą niektórzy — stanowi dla Wojtaszka szczęśliwą wróżbę...

LUTY

4

SOBOTA
Ansgarego i Andrzeja
Ws. sł. 7,12. Z. 16,20.

POGODA NA DZIŚ

Ranek mglisty. W ciągu dnia chmurno, z rozpogodzeniami, przy temperaturze w pobliżu zera. Nocą w dzielnicach wschodnich umiarkowany, potem lekki mróz. Słabe wiatry zmienne, z przewagą kierunków zachodnich.

W teatrach

Teatr Wielki: „Dziewczę z Holandji".
Teatr Narodowy: „Grube ryby".
Teatr Polski: „Maskarada".
Teatr Mały: „Temperamenty".
Teatr Nowy: Jednoaktówki.
Teatr Letni: „Madame Sans Gene".
Teatr Malickiej (Karowa 15). „Poprostu człowiek" Miguela de Unamuno.
Teatr Malickiej (Marsz. 8): „Pani Bovary" z Marją Malicką.
Teatr Ateneum: „Dziewczyna z lasu".
Teatr Kameralny: „Dom warjatów".
Rosyjskie Studjo Dramatyczne (Nowy Świat 19): „Most". Pocz. o godz. 8,15.
Teatr Wielka Rewja: „Szukamy gwiazdy". Pocz. o godz. 8,15.
Cyrulik Warszawski: „Kochajmy zwierzęta".
Teatr Buffo: „Niech przyjdzie pierwszego".
Teatr 8.15: „Roxy i jej drużyna" z Lodą Halamą.
Małe Qui Pro Quo: „Pod parasolem".
Instytut Reduty: „Uciekła mi przepióreczka", pocz. o godz. 8.10 wiecz.
Teatr Cricot (kawiarnia plastyków, ul. Królewska 13): „Mąż i żona" z międzyaktami Adama Polewki.
Cyrk Staniewskich: „Białe złoto" — wodna pantomina.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOLONYCH DLA MŁODZIEŻY TELEFON 7-11-25.

W kinach

Adria: „Chicago".
Atlantic: „Ludzkie serca".
Bałtyk: „Marja Antonina".
Casino: „Alibi".
Capitol: „Kłamstwo Krystyny".
Colosseum: „Załoga nieustraszonych".
Czary: „Żebrak w purpurze" i dodatki.
Elite: „Niewidzialne małżeństwo" i „Przygoda pod Paryżem".
Europa: „Żona - lalka".
Filharmonja: „Ultimatum".
Glob: „Paweł i Gaweł".
Hollywood: „W szponach Monte-Carlo".
Imperial: „Goldwyn Follies".
Kino parafji św. Andrzeja: „Kościuszko pod Racławicami".
Italja: „Tygrys z Esznapuru" i Indyjski grobowiec".
Miejskie: „Złotowłosa".
Majestic: „Druga młodość".
Mewa: „Rapsodja" i „Kalif z Bagdadu".
Nowa Tombola: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie" i „Książątko".
Palladium: „Suez".
Pan: „Zapomniana melodja".
Rialto: „Dwaj rywale".
Raj: „Znachor" i dodatki.
Roma: „Student z Oxfordu".
Sokół: „La Habanera".
„Sorrento": „Znachor" i „Czarodziejskie zwierciadło".
Sfinks: „Walka o szczęście".
Studio: „Serce moje należy do Ciebie".
Stylowy: „W sidłach miłości".
Światowid: „Konflikt".
Świt: „Pani Walewska".
Ton: „Wrzos".
Victoria: „Moi rodzice rozwodzą się".
Uciecha: „Wszędzie kobieta".
Fotoplastikon (ul. Focha 2): Plastyczne widoki w barwach naturalnych z Watykanu (od godz. 14-ej do 22-ej).

Rejestracja bojowników Niepodległości

Komenda Główna Związku b. żołnierzy Polskiej Siły Zbrojnej wzywa wszystkich, którzy przed listopadem 1918 pełnili służbę w jej szeregach, do rejestrowania się w Komendzie Głównej (Warszawa, Wolska 23, tel. 2-69-60) lub w oddziałach prowincjonalnych.

Mecz Warszawa — Śląsk w zbiórce na „Polaków Zagranicą"

W najbliższą niedzielę, dn. 5 b. m., odbędą się na obszarze całej Polski obchody „Dnia Polaka z zagranicy", które mają być manifestacją jedności Macierzy z Polonją zagraniczną. Sekcja dnia komitetu stołecznego zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą i Dnia Polaka z zagranicy ustaliła ostatecznie program obchodów.

W ciągu dotychczasowych zbiórek na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą, w okresie od 1930 do 1938 r. akcja zbiórkowa, prowadzona przez komitet stołeczny, przyniosła ogółem 274.168 zł. 60 gr., czyli ponad ćwierć miljona złotych. Sumą tą nie są objęte ofiary pieniężne, zebrane w tym czasie w szkołach przez młodzież i nauczycielstwo, oraz w garnizonie warszawskim wśród wojskowych, jak również wszelkiego rodzaju dotacje i wpłaty, dokonywane bezpośrednio w ogólno-polskim komitecie wykonawczym.

Komitet stołeczny zbiera każdorazowo znacznie więcej, niż poszczególne komitety wojewódzkie, z wyjątkiem komitetu śląskiego, który zdołał dotąd zebrać ponad 1 miljon złotych, a więc poważnie zdystansował stolicę, osiągając wyniki prawie czterokrotnie lepsze.

W roku bieżącym komitet stołecznej zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą i „Dnia Polaka z zagranicy", pragnąc odebrać Śląskowi palmę pierwszeństwa, organizuje publiczną zbiórkę w Warszawie, w dn. 4 i 5 b. m.

Odsłonięcie tablicy

ku czci ś. p. dr. Z. Sławińskiego

Wczoraj, po Mszy św. w kościele szpitala Dz. Jezus odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia w sali II-ej oddziału chirurgicznego szpitala tablicy pamiątkowej ku czci ś. p. dr. Z. Sławińskiego, długoletniego ordynatora tego oddziału. Tablicę ufundowali współtowarzysze pracy szpitalnej i uczniowie.

Ceremonja odbyła się przy niezwykle licznym udziale przedstawicieli świata lekarskiego i naukowego oraz władz miejskich z prezydentem St. Starzyńskim i wiceprezydentem dr. Graba-Łęckim na czele.

Przemawiali: dyrektor szpitala Dz. Jezus dr. K. Okolski, prezydent miasta p. Starzyński, w imieniu b. uczniów dr. Bryszewski, wreszcie ordynator oddziału, docent dr. Rutkowski. We wszystkich przemówieniach przypomniano zasługi ś. p. dr. Sławińskiego, jako profesora i ordynatora, i oddano hołd pamięci zasłużonego lekarza, który zaskarbił sobie wdzięczną pamięć, jako lekarz i profesor i jako przełożony i współtowarzysz pracy.

Bal Prasy

Doroczny Bal Prasy wypełnił salony Adrji po brzegi doborową publicznością ze sfer rządowych, dyplomatycznych, arystokratycznych, gromadząc całą elitę towarzyską i kulturalną stolicy. Z kół rządowych przybyli m. in.: minister Ulrych z małżonką, podsekretarz stanu w MSZ. Arciszewski, p. o. dyrektora protokółu dyplomatycznego Al. Łubieński z małżonką oraz szereg innych wyższych urzędników ministerjalnych i referentów prasowych poszczególnych ministerstw, szczególnie z M.S.Z.

Korpus dyplomatyczny reprezentowali: ambasador rumuński Franassovici z małżonką, poseł węgierski de Hory, poseł bułgarski Trajanow z małżonką, poseł irański Hamid Saja, poseł holenderski Ridder Bosch van Rosenthal z małżonką i jej siostrą, poseł szwedzki Lagerberg, poseł szwajcarski Martin i poseł jugosłowiański dr. Vukcević. Pozatem obecni byli: z ambasady tureckiej — radca Basri Rizan z małżonką i córką oraz sekretarz Muharrem Nuri Birgi, z niemieckiej dr. Struve z małżonką, z brytyjskiej — sekretarz Falla, z francuskiej — radca de Seguin z małżonką, sekretarz Guyon z małżonką i hr. de Lagarde oraz attache płk. Arbitre, z włoskiej — radca Carissimo z małżonką, sekretarz Soro z małżonką i attache prasowy red. Stendardo z małżonką, z japońskiej — attache wojskowy płk. Ueta z małżonką i swym zastępcą mjr. Sato, z rumuńskiej — radca Dimitrescu i sekretarz Grigoriu z małżonką, z sowieckiej — sekretarz Czebyszew i attache prasowy red. Andriewskij z małżonką, z poselstwa węgierskiego — attache prasowy red. Sallay, z czechosłowackiego — red. Hejret, z belgijskiego — sekretarz Hupperts, z brazylijskiego — sekretarz Ruy Barbosa z małżonką, z szwajcarskiego — sekretarz Troendle z małżonką, z łotewskiego — attache prasowy red. Prieditis, z jugosłowiańskiego — sekretarz Pešić i attache prasowy red. Maresz i z litewskiego— radca Trimakas z małżonką, sekretarz Kairiukształis oraz attache wojskowy Waluszis z małżonką.

Większość dyplomatów, przeważnie niedawno jeszcze przebywających w Warszawie, po raz pierwszy dopiero obecna była na Balu Prasy, a wszyscy opuszczali salony „Adrji" pod dokonałem wrażeniem, życząc sobie, by jeszcze niejeden raz mieli możność bywania na Balu Prasy. ski.

Rzetelnie i po kupiecku

Jak Elektrownia Warszawska zlikwidowała niespodziankę elektryczną

Poruszona na łamach naszego pisma przygoda elektryczna jednego z abonentów Elektrowni Warszawskiej, **znalazła zakończenie rzetelne,** świadczące dobrze o stosowanych przez władze Elektrowni metodach kupieckich.

Od naczelnego dyrektora Elektrowni Warszawskiej, b. ministra Kühna, otrzymaliśmy wyjaśnienie następujące:

W związku z artykułem p.t. „Luki—luzy—swobodne uznanie. Przykre niespodzianki elektryczne", zamieszczonym w poczytnem piśmie WPanów w dniu 15 stycznia wyjaśniam, że sprzedawcy w Salonie Pokazowym Elektrowni Miejskiej mają obowiązek informowania klientów, nabywających grzejniki elektryczne o kosztach używania tych aparatów, zarówno przy taryfie stałej, jak i blokowej.

Odbiorcy Elektrowni mają możność zgłaszania na miejscu w Salonie Pokazowym życzenia zapisania ich na taryfę blokową.

Dotyczy to również i wymienionego w artykule odbiorcy Elektrowni, któremu może być na jego żądanie w każdej chwili przyznana taryfa blokowa.

Z poważaniem
Naczelny Dyrektor
(—) Kühn.

Poinformowany o tem wyjaśnieniu abonent przeszedł z taryfy stałej na taryfę blokową, przyczem władze Elektrowni akceptowały to przejście z terminem wcześniejszym, przez co nastąpi wyrównanie dużego rachunku, wystawionego przy zastosowaniu taryfy stałej.

Władze Elektrowni Warszawskiej stanęły na stanowisku, że skoro abonent nie został przez personel Miejskiego Salonu Elektrycznego uprzedzony o kosztach używania elektrycznego piecyka, to posiada całkowite prawo do bonifikaty rachunku przez przyjęcie wcześniejszego terminu przejścia na taryfę blokową.

Jasno, uczciwie, po męsku i po kupiecku. Jest nam przyjemnie, że możemy to napisać i stwierdzić publicznie.

Radjo

SOBOTA, 4 lutego
WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Tarantele (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Audycja dla dzieci. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 **Jan Sebastjan Bach: Cantata Dominica post Nativitatem Christi. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie.** 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 **Audycja dla Polaków zagranicą.** 19.20 Koncert rozrywkowy. 20.35. Audycje informacyjne. 21.00 **„Przy sobocie, po robocie" — wielki koncert rozrywkowy.** 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.15. Muzyka taneczna (płyty).

SOBOTA, 4 lutego
16.35 J. S. Bach: Cantata Dominica koncert rozrywkowy.
17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy. post Nativitatem Christi.
18.30 Audycja dla Polaków zagranicą.
19.00 „F.I.S." — transm. z łyżwiarskich mistrzostw świata w Zakopanem.

WARSZAWA II (Mokotów)

1.00 Współczesna muzyka węgierska (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Parę informacyj. 15.10 **Koncert solistów.** 15.45 Życie kulturalne stolicy. 16.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 Fortepian i śpiew — koncert popularny (płyty). 21.00 **Koncert muzyki J. S. Bacha. 21.50 Giuseppe Verdi: „Trubadur" — opera w 4 aktach.**

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Mozajka muzyczna. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 „Z zapomnianych pieśni". 1.30 Mowa jest naszym skarbem. 2.00 Pogadanka w języku angielskim. 2.10 Gra kapela ludowa.

NIEDZIELA, 5 lutego
WARSZAWA I (Raszyn)

7.15 Pieśń „Serdeczna Matko". 7.20 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 9.20. Audycja dla wsi. 9.15 Muzyka (płyty). 9.45 **Transmisja nabożeństwa z katedry w Lublinie.** 11.10 Orkiestra Pawła Godwina (płyty). 11.45 „Nasz program". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 **Poranek symfoniczny.** 13.00 **Wyjątki z pism J. Piłsudskiego.** 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 **Muzyka obiadowa.** 14.40 „Wszystkiego potrochu" — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 **Recital wiolonczelowy.** 17.00 **Komedje Aleksandra Fredry.** 17.50. **Podwieczorek przy mikrofonie.** 19.30 **„Dzień Polaka z zagranicy".** 20.15 Audycje informacyjne. 21.30 **Muzyka taneczna.** 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim, niemieckim i francuskim.

NIEDZIELA, 5 lutego
9.45 Nabożeństwo z Katedry w Lublinie.
13.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego.
16.30 Recital wiolonczelowy Slawko Popowa.
17.00 „Ciotunia" — komedja Aleksandra Fredry.
17.50 Podwieczorek przy mikrofonie.
20.15 „FIS.": Transm. fragmentów mistrzostw łyżwiarskich w Zakopanem.
21.30 Muzyka taneczna.
21.55 Radca Strońć gościem „śląskiej Pozytywki".

WARSZAWA II (Mokotów)

14.30 **Koncert muzyki polskiej.** 15.05. Stylizowane tańce różnych narodów — koncert popularny (płyty). 16.00 Muzyka taneczna (płyty). 21.05 **Koncert smyczkowy w muzyce klasycznej, romantycznej i nowoczesnej (płyty).** 22.05 Koncert orkiestry Minneapolisu. 23.00 Muzyka taneczna.

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Nastrojowe piosenki. 0.25 Kronika dźwiękowa. 0.45. Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Co słychać w sporcie polskim — pogadanka. 1.05 Gra kapela wiejska. 1.40. „Młodzież wiejska przy pracy" — audycja dla młodzieży. 2.00 Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim. 2.10 Muzyka taneczna.

KURJER SPORTOWY

Staniszewski zwyciężył Kusocińskiego na zimowych mistrzostwach stolicy

W hali Akademji W.F. na Bielanach odbyły się w niedzielę zawody lekkoatletyczne panów o mistrzostwo okręgu warszawskiego. Na pierwszy plan w rozegranych konkurencjach wysunęły się dwa interesujące pojedynki na 1000 m. i na 3 klm.

W pierwszym biegu spotkali się Staniszewski (Syrena), Kusociński, Libera (obaj z Warszawianki) i Mulak (Skra). Bieg był wyjątkowo ciekawy. Początkowo prowadzenie zmieniało się co chwila. Później na czoło wysunął się Staniszewski, którego atakuje bezskutecznie Kusociński. Na finiszu Staniszewski odrywa się od Kusocińskiego i wygrywa bieg w czasie 2:43, przed Kusocińskim 2:44,9, Liberą i Mulakiem.

W biegu na 3.000 m. doszło również do ciekawego pojedynku między Hermanem (Polonia), a Wirkusem (Warszawianka). Na starcie stanęło ponad 25 zawodników. Przez długi czas prowadził Herman. Wirkus był o 50 m. w tyle za czołówką i dopiero na 7-em okrążeniu doszedł do czoła, a nawet przez krótki czas prowadził. Na ostatniem okrążeniu Wirkus jest już wyraźnie zmęczony, Herman mija go więc lekko i wygrywa bieg nieznacznie w czasie 9:16,2, 2) Wirkus 9:17, 3) Gałuszko (Orzeł) 9:27,2.

Pozostałe wyniki: 50 m. Sulikowski (AZS) 6,3, 50 m. przez płotki Sulikowski 7,4, 2) Gierutto (Warszawianka) 7,5, sztafeta 3x800 m. Polonia 6:44,4, sztafeta 6x50 m. Polonia 40,4.

Skok wzwyż: Gędziorowski (Polonia) 174, 2) Gierutto 174; skok wdal: Sulikowski 6,48; skok o tyczce: Maciaszczyk (Polonia) 3,30 cm; rzut kulą: Gierutto 13,66.

Tylko o 5 sek. gorzej od rekordu światowego!

Świetny wynik Heidricha

Pływackie mistrzostwa Śląska przyniosły szereg doskonałych wyników, z których przedewszystkiem wyróżnić należy świetny czas Heidricha na 200 m. klas. 2,43,6. Wynik ten jest nowym rekordem Polski i tylko o 5 sek. gorszy od rekordu świata, jednak nie będzie uznany, ze względu na nieprzepisowe wymiary basenu.

Na 100 m. Heidrich uzyskał czas 1,14, a więc również lepszy od rekordu Polski. Jędrysek uzyskał bez wysiłku na 400 mtr. niezły czas 5,26, zaś Bollówna na 200 m. klas. 3.14,8 (lepiej od rekordu Polski).

RTM. RYLKE 4-TY W POTĘDZE SKOKU W BERLINIE

W środę późnym wieczorem zakończony został w Berlinie konkurs Potęgi Skoku o nagrodę im. marszałka Goeringa. Po 3-krotnej rozgrywce zwyciężył por. Temme (Niemcy). Rtm. Rylke (Polska był czwarty.

W czwartek odbył się konkurs szybkości o nagrodę im. Ministra Spraw Zagr. Rzeszy. Pierwsze miejsce zdobył kpt. Conforti (Włochy). Z Polaków 7-mym był por. Skulicz, 8-mym rtm. Rylke.

Na ringach stołecznych

KOLCZYŃSKI ZNOKAUTOWAŁ WASIAKA

W czwartek odbył się w stolicy mecz bokserski pomiędzy gdyńską Flotą i stołeczną Syreną, zakończony zwycięstwem drużyny stołecznej w stosunku 13:3.

Na czoło spotkania wysunęła się interesująca walka Kolczyńskiego (S) z Wasiakiem I. W pierwszem starciu Wasiak przypuszcza gwałtowny atak, który Kolczyński przetrzymał, a w drugiej rundzie przeszedł sam do ofenzywy, zmuszając przeciwnika do poddania się.

Pozatem wymienić należy jeszcze walkę w wadze ciężkiej, w której Węgrowski (Flota) wygrał przez techniczny k. o. w 1-ej rundzie z Dobrą I.

ROTHOLC LEPSZY OD LENDZINA

W czwartek rozegrany został w Warszawie towarzyski mecz bokserski pomiędzy wileńskim Elektritem a stołeczną Gwiazdą, zakończony wynikiem 8:8.

Na wyróżnienie zasługuje spotkanie reprezentacyjnych „much" Rotholca (G) i Lendzina (E), które zakończyło się punktowem zwycięstwem pierwszego. W wadze ciężkiej były „gwiaździsta" Blum (E) zwyciężył na punkty Alberta (G).

PORAŻKA BOKSERÓW OKĘCIA W ŁODZI

W Łodzi odbył się mecz bokserski między zespołami K. S. Geyer i K. S. Okęcie (Warszawa). Zwycięstwo odnieśli łodzianie w stosunku 9:7.

SŁYNNY ZJAZDOWIEC ALLAIS ULEGŁ POWAŻNEMU WYPADKOWI

Podczas środowego treningu na Kasprowym Wierchu, słynny zjazdowiec francuski Emile Allais, doznał poważnego wypadku, w wyniku którego ma on zerwane ścięgno Achillesa, a ponadto istnieje obawa złamania nogi.

Allais nie będzie mógł w każdym razie startować na mistrzostwach świata.

NOWI GOŚCIE W ZAKOPANEM

Do Zakopanego przybyli w środę zjazdowcy norwescy, szwedzcy i niemieccy. Drużyny włoska i francuska są już w komplecie.

Reszta Szwedów przybywa 5 b.m., Norwegów 4 b.m., Niemców 8 b.m. Kanadyjczycy przyjadą 6 b.m., Rumuni 7 b.m., Jugosłowianie 7 b.m., a Finnowie 11 b. m.

MARSZ NARCIARSKI SZLAKIEM II BRYGADY LEGJONÓW

W czwartek rozpoczął się doroczny narciarski marsz szlakiem II Brygady Legjonów przez Huculszczyznę. W marszu wzięło udział 79 patroli.

W pierwszym dniu rozegrano I-szy etap Jabłonica — Rafajłowa (22 km.). Wyniki etap Rafajłowa — Przełęcz Pantyrska: 1) Zw. Strzelecki Zakopane 4:22:19, 2) WKS Bielsko 4:26:15, 3) PW Leśników Lwów 4:27,59, 4) WKS Revera Stanisławów 4:28:45.

W piątek drugi etap Rafajłowa—Jabłonica.

I OGŁOSZENIE

Zarząd Warsz. Tow. Fabryk Wyrob. Met. i Emalj. „WULKAN", Sp. Akc. zaprasza Pp. Akcjonarjuszów na 58-me Zwyczajne Walne Zgromadzenie, odbyć się mające w dniu 2 marca 1939 r., o godz. 18-ej w biurze Towarzystwa w Warszawie, przy ul. Jagiellońskiej 4-6. Porządek dzienny: 1) Zatwierdzenie sprawozdania i bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1937—38. 2) Uchwała w sprawie pokrycia strat i preliminarz wydatków na rok 1938-39. 3) Upoważnienie Zarządu do korzystania z kredytów oraz nabywania i sprzedaży nieruchomości. 4) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 5) Uchwała w myśl art. 430 Kodeksu Handlowego. 6) Wolne wnioski. 123

Ogłoszenia drobne

Froterowanie, wiórkowanie, cyklinowanie i reperacja posadzek, mycie okien.

Sprzątanie biur, mieszkań. Dezynfekcja, czyszczenie tapet i sufitów, odkurzanie aparatami elektrycznemi oraz stała ich konserwacja. J. Cegielski ul. Browarna 24. telef. 6-28-92. 10

Handlowiec, wyższe studja, języki, szuka zajęcia. Oferty dla „Handlowca". „Kurjer Polski", Al. Jerozolimskie 33. 118

Tajemnica wiecznej młodości

Źródło wszelkiej, niefrasobliwej uciechy,

pogody i radości życia. Gdzie?

NA BALU

Bratniej Pomocy Studentów Akademji Sztuk Pięknych

11 lutego

(Wybrzeże Kościuszkowskie 37)

Wykrycie mięsa z potajemnego uboju

w miejscowej restauracji

W czasie rewizji przeprowadzonej dnia 28 stycznia 1939 r. przez miejskie organa walki z potajemnym ubojem, wykryto w kuchni jednej z miejscowych restauracyj mięso wieprzowe, cielęce i baranie, pochodzące z tajnego uboju, niepoddane badaniom inspekcji weterynaryjnej. Mięso to oczywiście zostało zajęte, a właściciel restauracji zostanie przykładnie ukarany.

Na marginesie tego wypadku należy podkreślić, iż władze miejskie od dłuższego czasu prowadzą energiczą walkę z tajnym ubojem, przede wszystkim ze względu na zdrowie publiczne, gdyż mięso pochodzenia nielegalnego, nie badane przez lekarzy weterynarii, pochodzi przeważnie ze zwierząt chorych i poważnie zagraża zdrowiu konsumentów.

Ogół ludności wykazuje duże zrozumienie dla akcji władz miejskich. Jedynie pojedyńcze jednostki, kierowane chęcią niegodziwych zarobków, przez dokonywanie uboju potajemnie poza rzeźnią i zakupywanie mięsa nie badanego prze lekarzy weterynarii dla masowej konsumcji (w restauracjach, jadłodejniach i.t.p,) narażają na szwank zdrowie ludności. W przyszłości nazwiska osób, dopuszczających się tego rodzaju wykroczeń, będą podawane do publicznej wiadomości, by ogół ludności mógł się należycie ustosunkować wobec tych zakładów, gdzie w sprzedaży znajduje się mięso szkodliwe dla zdrowia.

Z Rady m. Piozrkowa

Pod przewodnictwem Prezydenta Fiszera odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Na wstępie Prezydent miasta zdjął z porządku dziennego sprawę podjęcia dotacji z Funduszu Pracy w kwocie 440.000 zł. na roboty publiczne, gdyż jest nadzieja otrzymania większej sumy.

Sprawa zaciągnięcia z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo Zapomogowego pożyczki w sumie 20,000 zł. na rozszerzenie kotłowni w Rzeźni Miejskiej, wobec sprzeciwu klubu radnych Bloku pracy dla samorządu i Str. Narodowego, nie otrzymała kwalifikowanej większości.

Z kolei dokonano uzupełniającego wyboru do Komisji regulaminowo-prawnej i Komitetu rozbudowy miasta. Po za tym przyjęto poprawki do statutu podatkowego, oraz budżet dodatkowy na rok 1938-9.

Ogłoszenie o licytacji

„Wydział Powiatowy w Piotrkowie ogłasza, iż sprzedaż w drodze licytacji zużytych materiałów i inwentarza drogowego odbędzie się 15 lutego br. Wszelkich informacji udziela Powiatowy Zarząd Drogowy w Piotrkowie Sienkiewicza 12".

Przewodniczący Wydziału
Starosta
(—) Rosicki

Poszukiwane od zaraz mieszkanie 3-ch pokojowe z kuchnią — parter lub I-sze piętro w okolicy Parku Poniatowskiego, najhętniej przy ulicy Żeromskiego.

Wiadomość: dr. Henryk Kobos, Piłsudskiego 38, telefon 12-11

DZIENNIK RADIOWY

46 godzin Transmisji z F. I. S. na zagranicę

W Polskim Radio wre obecnie praca organizacyjna i przygotowawcza do wielkiej międzynarodowej imprezy sportowej, która odbędzie się w przyszłym miesiącu w Zakopanym.

Wobec tego, że Polskie Radio posiada już nadesłane ze ze wszystkich krajów programy transmisyj „fisowych" możemy obliczyć ile godzin w eterze zajmą zawody zakopiańskie.

Na pierwszym miejscu stoi Szwecja, która przeznaczyła na transmisje z F. I. S. 12 1/2 godzin; na drugim Finlandia, nadająca łącznie 10 godzinny program z Zakopanego, na trzecim zaś Norwegia, która wprowadza do swych audycyj około 10 godzin „fisowych". Za tymi trzema państwami Północy idą Niemcy — 6 godzin, Szwajcaria — 4 godziny, Jugosławia 2 godziny i Czechosłowacja — 1 godzina. A więc w sumie radiofonie europejskie poświęcają F. I. S.-owi około 46 godzin Gdyby cały ten program nadawała tylko jedna stacja, to musiałaby pracować na antenie od 5 do 6 dni. Taka duża ilość transmisyj z Zakopanego stawia przed Polską służbą łączności trudne zadanie przekazania drogą kablową jednocześnie kilkunastu transmisyj. Warto przy tym zaznaczyć, że podczas zeszłorocznych zawodów F. I. S. w Lahti czas zajęty na transmisje radiowe był blisko o połowę mniejszy.

Z Zakopanego nadanych zostanie ponad 100 transmisyj, reportarzy, wzmianek i komunikatów. Najwięcej czasu bo ponad 30 godzin zajmą bezpośrednie transmisje na antenę, stosowane przede wszystkim przez kraje Północy. Polska natomiast i Niemcy większość swych transmisyj nagrywać będą na płyty i dopiero po wybraniu najciekawszych momentów nadawac na antenę. Polskie Radio przeznaczyło w swych programach na transmisje i komunikaty z międzynarodowych mistrzostw narciarskich około 15 godzin.

Rekord długości jednorazowej transmisji ustaliła Szwecja, swoim 5-godzinnym reportarzem z biegu na 50 km. Norwegia ten sam bieg transmitować będzie „na raty", dając w odstępach godzinnych cztery 15-to minutowe odcinki. Rozgłośnie norweskie transmitować będą również bez przerwy skoki narciarskie, podczas gdy Szwedzi poświęcą tej konkurencji dwa odcinki półgodzinne. Niemców interesuje najbardziej slalom; dla tej konkurencji zrywają oni ze swoją zasadzką od 16 do 20 minutowych transmisyj z płyt i robią bezpośrednio trzygodzinną transmisję. Jeszcze inaczej wygląda praca Szwajcarii, która zrezygnowała zupełnie z transmisyj i napawać będzie codziennie drogą kablową półgodzinne omówienia w trzech językach.

Pozostałe państwa, które nie przesłały do Zakopanego swoich przedstawicieli radiowych, obsługiwane będą przez stacje polskie, które organizują przez cały czas trwania mistrzostw codziennie o godzinie 23.00 komunikaty w trzech językach: angielskim, francuskim i niemieckim.

Tak w ogólnych zarysach wyglądać będzie obsługa radiowa F. I. S. w Zakopanym.

Rozwiązanie umowy o pracę

z powodu obrazy przełożonego

Ważną przyczyną powodującą niezało zne rozwiązanie umowy o pracę, jest obraza lub znieważenie pracodawcy czy przełożonego. W takim wypadku prawo rozwiązania umowy wygasa po upływie 2 tygodni od chwili obrazy lub zawiadomienia o tym strony uważającej się za obrażoną.

Na tle tego przepisu wynikła kwestia, kto ma obowiązek udowodnienia zachowania dwutygodniowego terminu, pracownik czy pracodawca?

Sąd Najwyższy orzekł, że wygaśnięcie prawa pryncypała do rozwiązania umowy wskutek obrazy winien udowodnić pracownik. (C I 178/36).

B. poseł Drozd-Gierymski wizytatorem

B. poseł Jan Drozd-Gierymski, dotychczasowy Prezes Zw. Legionistów i Federacji, mianowany został wizytatorem szkół średnich i w czasie najbliższym opuszcza Piotrków, udając się do Łucka na Wołyniu.

Odznaczenie

P. Stanisław Studencki, długoletni Naczelnik I Urzędu Skarbowego w Piotrkowie, a ostatnio Naczelnik Urzędu Skarbowego w Grudziądzu, odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi.

Naczelnik Studencki wybrany został prezesem Związku Legionistów w Grudziądzu.

P. Krystynę w szarym palcie proszę o ponowne napisanie listu. Zaszło nieporozumienie, które ustnie wyjaśnią.

Z Sulejowa

Bieżący karnawał obfituje w liczne zabawy i imprezy, organizowane na terenie naszego miasta.

Do najbardziej udanych należy Bal Policyjny, który w pięknie udekorowanej sali Straży Pożarnej zgromadził nietylko mieszkańców Sulejowa i okolicy, ale i zastęp gości z Piotrkowa. Przy dźwiękach doborowej orkiestry ochocza zabawa wśród niesłabnącego temperamentu w bardzo miłym nastroju przeciągnęła się do późnych godzin rannych, pozostawiając u wszystkich jaknajlepsze wspomnienia. Bal był wzorowo zorganizowany, co jest zasługą Komendanta miejscowego Posterunku P. P. p. E. Litycha i jego małżonki, którym ze wszystkich stron składano serdeczne wyrazy podzięki za mile spędzone chwile. Tańce w sposób niezwykle pomysłowy prowadził z brawurą Dr Gajda, wskrzeszając najlepsze tradycje balów staropolskich.

R.

Repertuar kin

Kino „CZARY"
„KŁAMSTWO KRYSTYNY"

Kino „ROMA"
„U L T I M A T U M"

Kino „AS"
„R E N A"

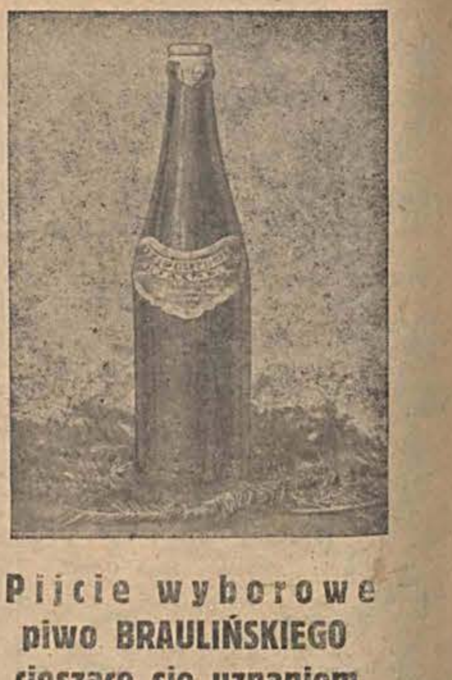

Pijcie wyborowe piwo BRAULIŃSKIEGO cieszące się uznaniem konsumentów

Zarząd Stawarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Piotrkowa-Trybunalskiego

niniejszym zawiadamia, że w dniu 19 lutego br. o godz. 3-ciej po południu w sali Towarzystwa Dobroczynności dla Chrześcijan, przy ul. Piłsudskiego Nr. 75 odbędzie się

Doroczne Walne Zebranie Stowarzyszenia

z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego zebrania,
2) Odczytanie protokółu z poprzedniego Walnego Zebrania,
3) Sprawozdanie z działalności Zarządu,
4) Sprawozdanie kasowe i Komisji Rewizyjnej oraz udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi,
5) Uchwalenie budżetu na rok 1939-40,
6) Wybory uzupełniające do Zarządu,
7) Wolne wnioski.

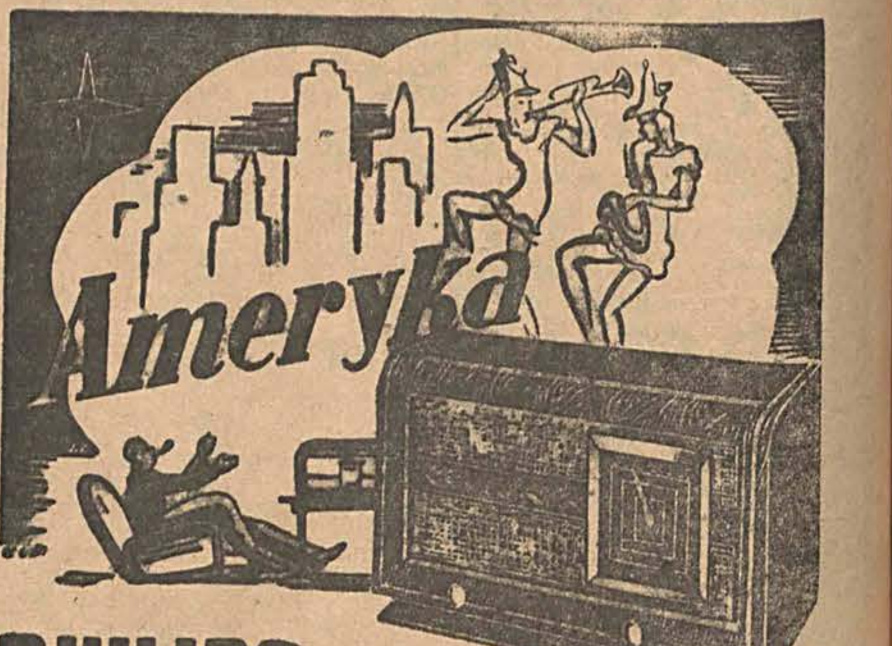

PHILIPS Super 6-39

odbiera z łatwością egzotyczne programy zamorskich stacyj, odtwarzając je czysto i wiernie. Dogodne raty.

Demonstracja w firmie
IRENEUSZ LUFT
Piotrków, Słowackiego 1, telef. 14-95.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Drukarnia Krajowa, Piotrków Tryb., ul. Sienkiewicza 14.

Piotrków cały w karnawale TENSZERTA pączki jada stale